

Sroda 12. lutego 1930.

Cena za egzemplarz we Lwowie w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt.

35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Skreślenie funduszków dyspozycyjnych przez Sejm.

Niebezpieczeństwo zaostrzenia stosunków między Sejmem a Rządem. -- Utworzenie konsulatu estońskiego we Lwowie. -- Ujęcie emisariuszy bolszewickich na Wołyniu. -- Straszna śmierć aresztanta. - Aresztowanie posła sow. w Meksyku.

Z pobytu Prezydenta Estonji w Warszawie.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się w Uniwersytecie warsz. uroczystość nadania doktoratu honoris causa Wydziału prawa Uniwersytetu warsz. p. Otto Strandmanowi, prezydentowi państwa estońskiego w obecności ministrów Zaleskiego i Czerwińskiego. Uroczystość odbyła się w auli Uniwersytetu, udekorowanej barwami narodowymi estońskimi i polskimi, oraz kwieciami. Uroczystość zagał rektor prof. Brzeski, poczem dziekan prof. Lutostański przystąpił do uroczystej promocji. Po wygłoszeniu odpowiedniego przemówienia dziekan odczytał tekst dyplomu zredagowanego w języku łacińskim. Po akcie promocji przemówił prezydent Strandman. Po tem przemówieniu, którego zebrani wysłuchali stojąc, rektor prof. Brzeski i dziekan prof. Lutostański składali dr. Strandmanowi gratulację. Uroczystość zakończyła się odegraniem Poloneza as-dur Chopina.

O godz. 14 minister Zaleski z małżonką wydal w swych prywatnych apartamentach w pałacu Kronenberga śniadanie na cześć prez. Strandmana. W śniadaniu tem m. in. wzięli udział: p. Prezydent Mościcki, p. Bartłowa, min. spr. zagr. Estonji Lattik, poseł estoński w Warszawie Tofer i in.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj o godz. 0.30 naczelnik państwa estońskiego opuścił Warszawę, żegnany uroczyście na dworcu.

DOSTOJNICY KOŚCIOŁA U PREMJERA.

Warszawa. (PAT.). Premjerowi Bartłowi złożyli wczoraj w południe wizytę kard. prymas Hlond i kard. areyb. Kakowski.

PROTESTY WYBORCZE PRZED SADEM NAJWYŻSZYM.

Warszawa. (AW.) Wczoraj na wokandzie specjalnej sesji Sądu Najwyższego do rozpatrywania spraw wyborczych znalazło się

Stacja badawcza na szczycie Alp.



(xy) Na szczycie góry Jungfrauoch, na wysokości 3475 metrów nad powierzchnią morza zbudowana zostanie obecnie stacja badawcza. Służyć ona będzie rozmaitym gałę-

ziom wiedzy, jak meteorologia, astronomia, biologia, botanika i t. d.

Rycina nasza przedstawia meteorologiczną wieżę na szczycie Jungfrauoch.

KOMUNIKAT Nr. 3.

Podaję niniejszem do łask. wiadomości, że do sprzedaży inwentarzowej, po cenach zredukowanych, która rozpoczęła się 31. I. b. r., przeznaczylem również kalosze i śniegowce.

I. SCHLEIER, gł. skł. obuwia
Lwów, ul. Legionów 35.

824

7 protestów przeciw wyborom do Sejmu od zainteresowanych przedstawicieli poszczególnych okręgów wyborczych. Rozważane są protesty następujące: jeden z okręgu 12 (Grodzisk), jeden z okręgu 19 (Radom), jeden

z okręgu 25 (Biała Podlaska), trzy z okręgu 59 (Krasnystaw), jeden z okręgu 28 (Brześć Lit.). Sprawy wyborcze rozpatrywane są publicznie.

Religia, szkoła, polityka.

Drażliwa kwestja. — Katecheci i prefekci. — Nowe ideały wychowawcze. — Faryzeuszowskie metody.

Jednym z ciekawszych momentów w dyskusji budżetowej tygodnia ubiegłego była niewątpliwie krytyka działalności resortu W. R. i O. P. Dyskusja ta zeszła stosunkowo rychło na manowce bardzo przykrej demagogii w formie krytyki obecnego ministra za jego rzekomo obojętne stanowisko w sprawach religijnych. Rzecz jest delikatna, drażliwa i należy ją też odpowiednio postawić i oświecić. Trzeba ją przedewszystkiem udostępnić Czytelnikowi z b. zaboru austriackiego. Jak wiadomo, u nas religijni uczono i uczy się, wychowuje się też młodzież w duchu religijnym i praktyki religijnej należą do zakresu obowiązków szkolnych.

Należy sobie jednak zdać sprawę z tego, że funkcja nauki religii była w b. zaborach rosyjskim i pruskim zgoła inna. Tam, gdzie tępieno ducha narodowego i gdzie to czyniono z żelazną konsekwencją, religia wyrastała do znaczenia siły, podtrzymującej także i tradycję narodową a „prefekt” (nazwa na katechetę na terenie b. Królestwa) był czemś więcej, niż nauczycielem religii i opiekunem moralnym młodzieży katolickiej, jak nim jest i był nasz katecheta. To dało nauce religii w szkołach rzeszowych zaborów stanowisko do pewnego stopnia uprzywilejowane a ks. ks. prefektem pozwoliło odgrywać rolę specjalnie ważną. Wpływ kościoła na szkołę, wówczas dominujący, był czynnikiem pozytywnym wielkiej wagi w walce o podtrzymanie ducha narodowego.

Po uzyskaniu niepodległości to się jed-

nak zmieniło i musiało się zmienić. Nie w tym sensie oczywiście, żeby nauka religii doznała w szkole jakiegoś uszczuplenia, ale jej znaczenie stało się innem. Wychowanie religijne nie mogło się przecież stać wyłącznym i naczelnym celem szkoły, ale równocześnie z wychowaniem w duchu państwowym raczej należałoby może powiedzieć, że wychowanie w duchu religijnym i narodowym zostało podporządkowane wychowaniu w duchu państwowym. To jest zrozumiałe dla każdego, kto zdaje sobie sprawę z celów i zadań nowoczesnego państwa wogóle a Polski, państwa młodego w szczególności.

Wszelako nie o to chodzi, nie o te teoretyczne racje i ich ogólne konsekwencje, nie o to chodzi politykom narodowym. Dla nich księża prefekci zależni od miejscowej władzy kościelnej byli znakomitą narzędziem wpływu na młodzież niekoniecznie w sensie religijnym i moralnym. Jak dawniej uświadamiali oni młodzież w duchu narodowym, tak teraz — pragnęliby ci politycy — ażeby uświadamiali młodzież w duchu narodowym i „narodowym”. Tu źródło całej hecy, czyli nagonki na obecnego ministra. Użyto już nie po raz pierwszy zresztą motywów religijnych do celów partyjno - politycznych. Ale konserwatyści z BB.? Oni się wzajemnie liczyli ze stronnictwem narodowym w religijności i dlatego ze względów polityczno - partyjnych kładą też wielki nacisk na ten moment.

Stosując gruboziarnistą pastę do zębów

doprowadzacie je powoli, lecz systematycznie do zupełnego zniszczenia. Bądźcie przezorni i używajcie do czyszczenia zębów jedynie znanej drobnoziarnistej pasty do zębów Odol. — Posiada ona niezwykle przyjemny smak, czyści i utrzymuje zęby w dobrym stanie. 664



Wieść o Rarańczy.

Redakcja naszego pisma otrzymała mało znany dzisiaj charakterystyczny artykuł z lutego 1918 r. wydrukowany w prasie krakowskiej pomimo cenzury austriackiej. pióra Wacława Lipińskiego. Artykuł ten doskonale odtwarza nastrój społeczeństwa polskiego oraz rzesz internowanych legionistów przez wojnę niemieckie i jest tem ciekawszy, że ukazał się natychmiast po pierwszej wieści jaka nadeszła o przebiegu II Brygady Karpackiej na Ukrainie.

Redakcja.

„Historja się powtarza. Powtarza się dziejowych praw niezłomność, przelanej krwi donośny głos twardej ofiary konieczność,

HERMAN HEYERMANS

TAJEMNICA WOZU SYPIALNEGO.

(Ciąg dalszy)

Zadnego wyrzutu nie uczynił jej też przy śniadaniu, choć zwyczajnie w niedzielę dostawał jakieś specjalne przysmaczki, a dzisiaj mleko było zwarzone, a cukru wogóle na stole nie było.

Jak długo kochana kuzynka śpiewała tę nutę, to nie miało przecież najmniejszego celu pytać się o cokolwiek lub zwracać uwagę na jakieś niedokładności. Dopiero przy drugim śniadaniu, skoro skończył swój raport, a ona już odpowiednio nateżyła swoje struny głosowe, pozwolił sobie na lekką nagane; podał mu po raz drugi zwarzone mleko, soli do jajka (twardego jak kamień) wogóle nie dała, z nożyka unosił się miły zapach świeżej cebuli, a masło było jeszcze bardziej zjeleżałe aniżeli dnia poprzedniego. Spojrzała na niego cierpiącym a równocześnie druzgocącym wzrokiem. — Widocznie nasz żołądek nie w porządku — rzekła całkiem ochryplym od krzyku głosem — pewno jest teraz za dużo czekoladek.

Dupore wobec tej zaczepki bezpośredniej ani nie drgnął. Nie drgnął nawet wtedy, kiedy aresztował trzech fałszerzy monet i lufy trzech rewolwerów były na niego skierowane; i też wtedy nie, kiedy olbrzym z Aerdenhont chciał mu założyć kajdanki. Panował nad sobą w sposób, który wprowadził w zdumienie otoczenie. Intrygowało go wprawdzie, skąd Anna mogła wiedzieć o „słodkim” spotkaniu z Connie, mimoto jednak rzekł spokojnie, i z tak uprzejmym śmiechem, jakgdyby nie był zauważył jej

wojowniczego nastroju — że idzie teraz na prezydium policji i prawdopodobnie nie wróci na obiad do domu. Był już prawie przy bramie, gdy wystrzeliła jeszcze jedną zatrutą strzałę: — Słownie kuzynku, a do kina tożby poszła — jak uważasz? — Nie Uśmiechnął się tylko i spokojnie zanukał bramę za sobą. Chwała Bogu! Lepiej było wyjść na deszcz, aniżeli dać się tyraniżować przez nieznosną babę!

Ta jednakowoż szukała dalej. Teraz już chciała wiedzieć wszystko. Jeżeli Natan Marjusz tak już był opętany przez tę osobę, którą niedawno rano przyjął, że chodził z nią do kina, zamiast ścigać morderców bankiera, to coś więcej musiało być na rzeczy. Ażeby się zabezpieczyć przed ewentualnym napadem, założyła łańcuch w bramie a w pokoju kuzyna zasuwkę.

Serce jej biło jak młotem, kiedy się jej udało jednym ze swoich kluczy otworzyć szufladę biurka. Z brutalnością zawodowego włamywacza szperała w stosie papierów i aktów, oglądała damską rękawiczkę, kilka zeschłych kwiatów, flaszeczkę perfumy — potem dość rozczarowana, bo zdobyć nie opowiadała jej oczekiwaniom — zaczęła czytać pierwsze arkusze. Wkrótce była tak absorbowana tą lekturą, jakgdyby miała przed sobą ciąg dalszy ukechanego kryminalnego romansu. Przedewszystkiem przykuły jej uwagę słowa podkreślone czerwonym atramentem, które były niejako mottem ostatniego ustępu:

— Wobec tego dochodzę do konkluzji, że rzekomo w tak bestjański sposób zamordowany w wozie sypialnym i następnie wyrzucony z pociągu bankier Artur Rondeel poswojej śmierci w towarzystwie swego mordercy i dwu wyrafinowanych hultajów pił whisky w hotelu Ponsen w Dordrechcie i że obecnie według wszelkiego prawdopodobieństwa znajduje się zagranicą ze znanym już Janem Kikkerem i poszukiwanym przez policję Janem Karolem Tulpem. Sprawa ta jest jak dotychczas sprawa prywatną pana Artura Rondeela i Jana Kikera i ingerencja policji jest chwilowo niepożądana — iako że

pan Artur Rondeel nie jest uważany za zbiega i żadnych listów gończych za nim nie rozesłano, a taksamo nie można ścigać Jana Kikera, wobec absolutnej pewności, że nie brał ani w morderstwie ani w rabunku żadnego udziału.

Kuzynka Anna siedziała, niby obraz osłupienia. Tajemniczy „Lord Lister” i różne inne produkty tandety literackiej, które tak chętnie zwykła była polykać, nie przyprowadziły jej nigdy jeszcze o takie wzruszenie — drżała na całym ciele. Szukała dobitnych dowodów dla niemoralnego prowadzenia się milego kuzynka — i oto nagle znalazła się w samym centrum irytującej i nieprawdopodobnej powieści kryminalnej, której sceną była rzeczywistość. Anna nie była jednak zadowolona — w takich sprawach nie uznawała żadnych dowodów. Dla niej musiała się lać krew! i to prawdziwa!

Nie mogła wyjść ze zdumienia. Jaktó, więc pan Artur Rondeel nie został zamordowany? Nie do wiary!... Jak to mogło być? W jakim celu taki potentat finansowy miał udawać, że został zamordowany? Dlaczego niepokoił porządnym ludzi przypomnieniem strasznych niebezpieczeństw, na jakie się spokojny podróżny w tych barbarzyńskich czasach naraża? Głupota!... To jedno było pewne, że Natan Marjusz Dupore miał coś niedobre w głowie. Chodził z jakimś potworkiem na którego nawet spojrzeć nie było wart o — wprawdzie Anna nie widziała jeszcze nigdy ślicznej bazi Connie, ale to był tylko dowód więcej, że nie opłacało się patrzeć — logika kobiet w stylu kuzynki Anny! Otóż chodził z taką kobietą do kina i jadł z nią czekoladki — o innej, mniej niewinnej czynności ust lepiej nie mówny! Skonstatowawszy to wszystko, doszła genialna kuzynka genialnego detektywa do przekonania, że skoro Dupore tyle głupstw już popełnił — to mógł popełnić jeszcze i to największe — twierdzić, że morderstwo dokonane wcale nim nie było.

(C. d. n.)

rzucenia na szalę zmagani narodów — własnej krwi. Był zen wytworzyć nowe życie.

Do wszak we krwi zamiera życie wszelkie, przez krew powstaje. W niej — życia początek i kres!

Jako latum jakoweś wplecione w Polski nieszczęście głozę, przewija się wstęga krwawą zomierski los.

Czy w słońcu południa Dąbrowskiego bataljonów wyrwały, znużony marsz, czy Nadunajskiej Legji czworoboków mur, czy szwoleżerów znużony pęd — lub dzisiaj legjonowych pułków szezęny w mocy krok — ten sam ich zawsze gonil los, to samo dziejów polskich fatum, to same męki, nadzieje i złudy.

Niemna chyba narodů na świecie, dla którego woli własnej i chęci, z miłości i przywiązania mąk tyle i ofiar ponieśli synowie jego — co Polska!

Ze wspomina tylko żołnierskich szlaków móżolny trud, błaganie się tułacz od śnieżnych Alp — hen, ku murom Moskwy i Smoleńska.

Historja się powtarza. Rozpaczyli decyzyj po napoleońskim pokoju w Lunewille zawartym z Austrią, docnodzi do nas dzisiaj echo, ten sam zawodu krzyk, tej samej dumy gniew, co niegdyś...

„By wytrwać, honoru żołnierskiego bronić, rozbroić się nie dać i w nowe szlaki iść, wolności szukać...”

Analogja! Porównań mamy pełną duszę, radosnych wieści pełne uszy, że moc ta sama żyje, trwa i broczą krwią — wskazuje rannych świtów blask...

I dzisiaj jak przed laty stu, jak rozrzuconych sznur koralu — rozsypany się Legionów mur, pod obce z nieba — obce znaki. Nad Adriatyku cichych wód przestrzenie, w lazurach włoskich barw skapane, od gór Tyrolskich od San Reno — po głucho bory puszez Wołyńskich, po ukraińskie wielkie stępy.

Wszędzie duchowy Polski szlak — przemierza żołnierz jej, wytrwały do ostatka w służbie. Ciągłe go polskie fatum gna, nieu-

blaganych praw konieczność, coś, co nań wrogów śle ze wszystkich krańców i rubieży.

Powstaje przed nim nowy wał, na wroga powalonym trupie wróg rośnie nowy. Leez już nietylko bagnet sam żołnierz ma, za sobą — za sobą ma narodów gniew i wolę, co cudu dokona!...

A zaś w narodzie dumny wzrasta pęd i za żołnierskim szlakiem goni — nie ła, ni rozpacz, ni westchnienia jęk — leez krzyk radosny zwycięskiej mocy głos, nadziei świeży kwiat: wytrwajcie — naród z wami!

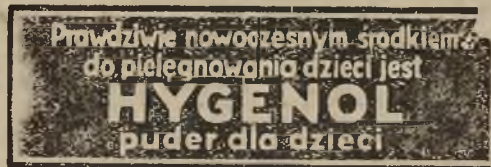
I moc w narodzie rośnie! Rośnie — bo skupiła się dusza jego i zlała w jedno, a w niej — po wielu, wielu bolach, odnalazł żołnierz dumę swą.

Od wielu lat, pokoleń, wielu — czekała Polska na ten znak, na znak decyzji w jednym czynie. Rozgromił naszą wolę wróg, po świecie całym ją rozprószył, po wszystkich ziemiach porozsiewał, by plon z niej wyrósć nie mógł żaden...

Leez bliski kres. Zmierzch wojny bogów coraz bliższy i coraz bliższy, bliższy świt...

Zebrała się w narodzie moc — i czeka. A gdy nareszcie „zagrzmi złoty róg” — przemówi!

Dzisiaj, czytając ten pierwszy głos o szlakach żołnierzy II Brygady, którzy skrwa wieni pod Rarańczę, przebiwszy się przez front wojsk austriackich — szli krwawie się na polach Kaniowa — każdemu z nas przed oczami duszy staje ta bohaterska prawda, iż Polskę zdobyliśmy unurzani w krwi Rosji, Prus i Austrii.



Pomorze a rola Polski w Europie. Stanowisko Wielkiej Brytanji.

(Od naszego korespondenta).

IV.

Paryż, w lutym.

Wyjątkowe położenie geograficzne Imperjum Brytyjskiego sprawiło, że już od dwu wieków polityka zagraniczna angielska ustaliła sobie pewne prawa, które niezmiennie stosuje. Przeciwwstawianie się najsilniejszemu państwu kontynentalnemu europejskiemu jest jednem z takich praw. Wystąpienie przeciwko Niemcom w roku 1914 było tego prawa zastosowaniem. Kiedy p. Lloyd George osłabiał na konferencji pokojowej pozycję Polski nad Bałtykiem, to znów działał w myśl tego samego prawa, nakazującego mu utrudniać powstanie zbyt wielkiej potęgi francuskiej.

Polska w oczach angielskich była wówczas tylko „armia francuska nad Wisłą”. Zaden Anglik w czasie wojny nie widział jasno, jaki jego ojczyzna może mieć realny interes w odbudowie Polski. Jeśli rząd angielski do tego w sławnej deklaracji wersalskiej z 3 czerwca 1918 się zobowiązał, to głównie dla dwu powodów: utrzymania solidarności międzysojuszniczej i pozostania wiernym szlendarowemu hasłu wojennemu koalicji, hasłu wolności dla narodów ucisnionych. Nie twierdząc, że dziś już istnieją specjalne wspólne interesy polityczne angielsko-polskie, ale atmosfera wzajemnych stosunków uległa wielkiej poprawie. Szeroka opinia o Polsce nadal wie niewiele i specjalnie się naszymi sprawami nie interesuje, ale wielkość dokonanych przez nas wysiłków w budowę państwa włożonych i znacznym uwiecznionych powodzeniem, nie mogła nie wywrzeć odpowiedniego wpływu u kierowników angielskiej polityki zagranicznej.

Wielka Brytania nie gwarantowała nam granicy niemiecko - polskiej w specjalnym układzie, ale nie znaczy to, by granicy tej była przeciwna. Wszak jest za nią odpowiedzialna, wszak p. Lloyd George sam podkreślał w jednej ze swych rozmów z p. Paderewskim że domagał się utworzenia Wolnego Miasta Gdańska, że protestował przeciwko przyznaniu Polsce bez plebiscytu powiatów kwiżyńskiego, sztumskiego i suskiego, ale oddania nam Pomorza nie kwestjonował. Ewolucja stosunków w Europie kontynentalnej rozwija się w tym kierunku, że Wielka Brytania coraz trudniej będzie nakłonić do jakiegokolwiek akcji, mającej na celu rewizję granic polsko - niemieckich. Kiedy granice te w Paryżu wyznaczono, angielscy mężowie stanu mieli wrażenie, że Niemcy poniosły klęskę olbrzymią i przez dziesiątki lat dźwigać się z niej będą. Dziś każdy w Anglii wie, że się łudzą. Niemcy znów są pełnowalnym mocarstwem europejskiem. W tych warunkach osłabienie Polski byłoby już i z angielskiego punktu widzenia nieostrożne. Niepodległa Polska, pomiędzy Niemcami a Ro-

sja położona, jest koniecznością europejską, a fakt posiadania przez Polskę małego brzegu morskiego sprawia, że handel angielski z Europą środkową i wschodnią nie jest i nie będzie przez Niemcy kontrolowany.

Rzecz to zrozumiała, że i w publicystyce angielskiej nie brak jest głosów za rewizją obecnego statutu politycznego Europy. Zaleca ją J. L. Garwin na łamach „Observera” i „Truvor” na łamach „Fortnightly Review”; jest przeciwnikiem „korytarza” Robert Dell („New Statesman”) i anonimowy autor książki „The Fruits of Folly” (Owoce szaleństwa), w której usiłuje wykazać, że Polska właściwie nie potrzebuje ani dostępu do morza, ani sprawowania kontroli w Gdańsku. Tacy autorowie jak F. C. Linfield („The Nation”), E. H. Phelps - Brown („Fortnightly Review”) i J. Allen („The Headway”) zalecają przeprowadzenie rewizji granic na Pomorzu czy to za pośrednictwem arbitrażu Ligi Narodów, czy to kompromisu niemiecko-polskiego pod presją wielkich mocarstw, przyczem Polsce zagwarantowany wolny dostęp do morza przez umiędzynarodowienie Wisły i jednej linii kolejowej, oraz przez oddanie jej „wolnej strefy” w porcie gdańskim. Germanofil sir Robert Donald idzie jeszcze dalej i w swej bardzo tendencyjnej książce „The Polish Corridor and the Consequences” wykazuje, że Pomorze ma być zwrócone Niemcom, a Polsce wystarczą tylko ułatwienia tranzytowe.

Ale i polska teza w sprawie „korytarza” ma swoich wybitnych w Anglii obrońców. Sławny pisarz Hilaire Belloc nie waha się stwierdzić, że „zwrot Pomorza Niemcom jest niemożliwy”, a każda w tym kierunku próba oznaczałaby „nową wojnę europejską” (the Nineteenth Century). J. H. Harley, autor książki o Polsce czasu wojny wydanej, wykazuje, że „Polska musi mieć dostęp do morza, a dostęp ten musi terytorjalny”; każdy, kto obecny stan rzeczy w wątpliwość podaje jest „zwykłym wichrzycielem politycznym” („English Review”). „Augur”, wybitny i doskonały o stosunkach niemiecko - polskich poinformowany publicysta, niejednokrotnie już głos w sprawie „korytarza” zabierał i zawsze czynił to w duchu inteligentnie bronionej tezy polskiej; ostatnią świetną książkę sprawie tej poświęcił (Eagles Black and White). Nakoniec Wickham Steed, b. redaktor polityczny „Timesa”, a obecnie posiadacz własnego przeglądu („Review of Reviews”), parę już razy wykazywał, że Wielka Brytania niema żadnego interesu zalecania jakiegokolwiek rewizji granic na kontynencie europejskim; przeciwnie: utrzymanie stanu obecnego najsukutechniej pokój konsoliduje, a to właśnie w interesie angielskim leży.

Nie potrzebuje Polska lękać się na terenie angielskim żadnej publicznej na temat praw swoich do Pomorza debaty. Kiedy bezstronny, zasadzie „fair play” holdujący Anglik pozna argumenty stron obu, to musi przyznać słusność tezie naszej, czyniac tylko zastrzeżenia natury politycznej, bo oczywiście fakt, że w jakimś sporze jedno państwo ma rację nie jest jeszcze gwarancją pokoju jeśli owo państwo jest słabsze i sojuszników pozbawione. Przykładem takiego stanowiska jest książka p. Hugh Daltona, posła do Izby Guin i członka Labour Party, a obecnie podsekretarza stanu w Foreign Office. P. Dalton zwiedził Pomorze, stwierdził jego niewątpliwie polski charakter i rzadzi nam tylko czynić wszelkie ułatwienia komunikacyjne poprzez „korytarz”, bo w ten sposób najsukutechniej osłabimy wymowę niemieckich krytyk.

Kazimierz Smogorzewski.

Mord sprawiedliwości.

NOWOCZESNA INKWIZYCJA. — MORD W WILII ROSEN. — LEKKOMYŚLNE PODEJRZENIE. — PODWÓJNE ŻYCIE WROCLAWSKIEGO PROFESORA BOTANIKI. — TYLKO BEZ SKANDALÓW.

Berlin, w lutym.

Od czterech przeszło lat zapelnia szpalty dzienników niemieckich niesłychana afeta 64-letniej panny Neumann, podejrzanej o za-

mordowanie swego kochanka i chlebobdawcy profesora Feliksa Rosena. W ciągu tych długich miesięcy policja niemiecka dokonuje na osobie rzekomej morderczyni tortur śled-

Zatonięcie okrętu „Monte Cervantes”.



(xy) Powyższa rycina przedstawia zdjęcie z katastrofalnego zatonięcia niemieckiego okrętu „Monte Cervantes”, przesłane drogą radjofotografii z Buenos Aires do Berlina. Widzimy na zdjęciu przewrócony okręt, leżący śrubami do góry.

czych, zbliżonych, według twierdzenia fachowców, do średniowiecznych metod inkwizycyjnych a rzucających znamienne światło na labirynty „nowoczesnej” kryminalistyki.

Afera nieszczęśliwej panny Neumann jest tem bardziej niesamowita, iż nie toczy się ona bynajmniej w półmroku partykularza niemieckiego, jak to miało miejsce w wypadku Jakubowskiego, lecz w pełnym świetle metropolii niemieckiego Śląska, we Wrocławiu i przy współudziale berlińskich orga-

nów kryminalnych. Już poraz trzeci znajduje się wyczerpana w zupełności staruszka w areszcie śledczym, który tym razem odbywa się po większej części w domu oblakanych i przed kilku właśnie dniami doznała ataku apoplektycznego w obawie przed przewiezieniem do aresztu śledczego.

Według twierdzeń publicystów niemieckich, panna Neumann poddawana jest niesłychanym torturom pod płaszczykiem zabiegów leczniczych i operacyjnych w tym

wyłącznie celu, aby wymusić na niej zeznanie. Nawpół sparaliżowana staruszka napróżno obstaje przy swej niewinności; kryminaliści niemieccy są innego zdania: mimo braku dostatecznych poszlak i oto w tym pysznym się swoją demokracją i nowoczesnością kraju osoba, najprawdopodobniej niewinna, oddana jest od lat na łaskę i niełaskę policji a o rozprawie sądowej i slychu.

Tło całej tej afery jest niezwykle interesujące. Profesor botaniki na uniwersytecie wrocławskim i dyrektor ogrodu botanicznego Feliks Rosen cieszył się w całym mieście jaknajlepszą opinią jako człowiek i pedagog. Wrocławskie koła towarzyskie przeszły już oddawna do porządku dziennego nadtem że Rosen żył od lat „na wiarę” z panną Neumann, która nie była właściwie nikomu znana, poza najbliższem otoczeniem podmiejskiej willi profesora w Bischofswalde.

Nikt też nie spodziewał się, że samotna ta willa stanie się widownią jednej z najbardziej może niesamowitych tragedii kryminalnych, jaka poruszała kiedykolwiek opinię publiczną. W dniu 9 sierpnia 1925 roku o godzinie 5 nad ranem znalazła komisja kryminalna w willi Rosen trupa dozorcy, Stocka, zamordowanego 8 uderzeniami młota, a w gabinecie ciała profesora Rosena z raną postrzałową, pochodzącą od rewolweru. Szczegółowe poszukiwania na miejscu nie dały prawie żadnych rezultatów, znaleziono tylko jedno narzędzie mordu, tj. młot i jakąś czarną maskę. Dopiero przed odjazdem komisji wygramoliła się ze stajenki króliczej, ukryta tam Helena Neumann i zeznała, że feralnej nocy starali się wtargnąć do jej pokoju jacyś nieznanymi mężczyznami. W przerażeniu skreśliła wówczas 59-letnia Neumann powrót z prześcieradeł i spuściła się w ten sposób na podwórze. Niestety eksperymentu tego nie mogła, osłabiona po takich przejściach kobieta na polecenie ko-

Przedruk wzbroniony.

ADAM STODOR.

Podarunek Inkasa.

Opowieść detektywna.

(Ciąg dalszy)

— Uznał to za polecenie i dlatego wypełnił po rycersku swój obowiązek, mimo swego niezwykle pokojowego usposobienia, — zauważył żartobliwie Cichosza. Ale dotrzymawszy przyrzeczenia pożegnać panią muszę, gdyż, niestety, zajęcia nie cierpiące zwłoki zmuszają mnie do tego —

Mówiąc to detektyw wstał z miejsca i podał rękę Jadwidze:

— Jeszcze raz pozwól mi pani zaznaczyć, że bardzo mi miło, iż udało mi się dotrzymać przyrzeczenia — Przykro by mi było, gdybym niepowodzeniem w tej sprawie, zasnuć tę, o której mój przyjaciel wyraża się z takim entuzjazmem —

— Nie przypuszczałam, że dr. Szultin potrafi w dobroci swej być aż tak romantycznym — Ten cichy, spokojny, uczony dr. Szultin —

Pogwizdując cichutko, wesoło jak młodzieniaszek, z powodu udania się zamachu na „podarunek Inkasa”, zamachu wydedukowanego na drodze logicznego myślenia, Cichosza szparko spieszył do swego mieszkania. Przed obiadem jeszcze miał doń wstąpić, wracając z kliniki, dr. Zeńko, któremu detektyw obiecał wyjawić, pewny swego, co dotąd udało mu się odkryć. Zaciekawiony profesor obiecał, że stawi się punktualnie.

Pół godziny później profesor i były uczeń siedzieli wygodnie w skórzanych fotelach w mieszkaniu Cichoszy, pograżeni w poufnej, przyjacielskiej niemal rozmowie.

— Bardzo mi cieczy, panie profesorze,

że, jak pan twierdzi, w przebiegu choroby hr. Ożarskiej nastąpił stanowczy zwrot ku lepszemu, i to od czasu, gdy pan profesor uwzględnił w metodzie swej moją uwagę, że chorobę tę mogły wywołać naszytlanie jakimiś promieniami —

— Tak, to się panu udało — — Zły jestem na siebie, że sam na to nie wpadłem. Niezgodzę się na to, żeby tę chorobę płuc wywołały tylko jakieś promienie, powiedzmy jasno Roentgena, bo o innych nie może być mowy, gdyż przedtem płuca hrabiny musiały być zaziębieniem silnie zaatakowane, wobec czego wadliwe, zbyt długie badanie promieniami Roentgena, — w czym ja nie ponoszę najmniejszej winy, — — Skutkiem uwagi pana postanowiłem najpierw zająć się leczeniem tych czarnych plamek, a potem dopiero przystąpić do leczenia skutków zaziębienia. Przypnę chętnie, że pan właściwie skierował uwagę swoją kurację na właściwą drogę —

— Tak, — rzekł Cichosza powściągliwie, — przyjmijmy, że to były promienie Roentgena — — Na szczęście działanie promieni na płuca nie trwało za długo i dlatego da się jeszcze hrabinę wyratować, podczas gdy przy chorobie hr. Ożarskiej działanie ich trwało zbyt długo i doprowadziło do rozpadu płuc.

Dr. Zeńko wyprostował się w fotelu zdziwiony:

— Przypuszcza pan, że chorobę hrabiego wywołały również promienie Roentgena?... Przecież badanie aparatem Roentgena, i to przez specjalistów, nie mogło wywołać rozpadu płuc, a także zaznaczyć muszę, że hr. Ożarski już przed dokonaniem roentgenowskiego zdjęcia płuc był bardzo poważnie chory — — Nie rozumiem pana —

— Ma pan profesor najzupełniejszą słuszność — — I dlatego należy odrzucić hipotezę, że choroba hr. Ożarskiego, a następnie jego żony, pogorszyły promienie Roentgena.

Musiła to uczynić inna, chociaż analogiczna przyczyna — — Czy słyszał pan pro-

fesor co o „podarunku Inkasa?” — dorzucił nagle.

— O tym klejnocie przysłałym w prezencie hr. Ożarskiemu przez przyjaciela jego Sztajnbosza-Morsenięgo z Brazylii?... Nie tylko słyszałem, ale widziałem go nawet... Na szyji hr. Ożarskiej podczas ostatniego balu medyków — — Wywołał on wówczas słuszny podziw wielkością i jakością wspinalych swych szmaragdów —

— Cóż by pan profesor powiedział, gdybym postawił hipotezę, że właśnie „podarunek Inkasa” zabił hr. Ożarskiego i wciął w ciężką chorobę jego żonę?

— Ależ, co za fantazja — — Może pan ma gorączkę, drogi panie?... Co za przypuszczenie?... Zresztą skąd, jak?... —

— Zastanówmy się powoli, a pan profesor będzie łaskaw kontrolować logicznie moje wywody —

Promieniotwórczość znamy dopiero od lat trzydziestu, chociaż w przyrodzie trwa ona od wieków — — Pierwszy Beczurel odkrył w 1896 r. promieniotwórczość uranu, zaś w r. 1898 promieniotwórczość radu odkryła Skłodowska-Curie, wyodrębniając go nawet w 1910 r. Prócz tego znaną nam jest promieniotwórczość toru, polonu, aktynu i kilku innych, których dotąd, podobnie jak polonu i aktynu, nie udało się jeszcze wyodrębnić... Bardzo niewiele więc wiemy o połączeniach i pierwiastkach promieniotwórczych, — o ile obecną jeszcze o „pierwiastkach” mówić można, — i o ich promieniach a, b i c... A przecież te ciała działały niektóre od początku mozo bytu naszej ziemi, zważywszy, że okres połowicznego zaniku, czyli rozpadu na drodze eksplozji, radu trwa według obliczeń 1650 lat, zaś przy uranie wynosi 55.10⁹ lat, czyli cztery i pół miliardów lat — — Wobec tego przyjąć można, że i „podarunek Inkasa”, choćby nawet sięgał początkiem swego istnienia rzeczywiście czasów Inkasów w Ameryce, przed przybyciem do niej Europejczyków, może być również promieniotwórczym, czyli radioaktywnym. (C. d. n.)

misji powtórzyć i tak oto policja skonstruowała pierwszą poszlakę.

Helena Neuman została aresztowana a resztsze wykazały, że była ona do swego 24 roku życia prostytutką i dopiero później objęła rolę gospodyni i kochanki w domu prof. Rosena. Nowy dowód winy...? mimo, iż Neumann spełniała odąd najuczciwiej w świecie swoje obowiązki i żyła z prof. Rosenem w szczęśliwym, chociaż nie zlegalizowanym pożyciu, którego owocem była córka i mimo, iż dzieckiem tem opiekował się nie-nagannie jego naturalny ojciec? Policję ogarnęła jednak psychoza „poszlaków”.

Aresztowano więc za jednym zamachem córkę „panny” Neumann, jej męża, architekta wrocławskiego, syna zamordowanego do-zorcy, w którego przypadku znaleziono re-wolwer, aby już wkrótce wypuścić wszyst-kich na wolność — z wyjątkiem podejrza-nej na podstawie lekkomyślnych poszlaków He-leney Neumann. Przez 8 miesięcy poddawano nieszczęśliwą kobietę szczegółowym dochod-zeniom, które nie dały najmniejszego wy-niku.

Okazało się również, że sfalszowany rze-komo na korzyść Neumann testament profe-sora Rosena był autentyczny i że denuncja-cje dwóch zbrodniarzy osadzonych w więzie-niach wrocławskich, były wyssane z palca.

W międzyczasie dotarły natomiast do wiadomości opinii niezwykle ciekaweszcze-gół życia prywatnego prof. Rosena, z któ-rych jasno wynika, że szanowany powszech-nie uczony prowadził podwójną egzystencję. Dr. Rosen był zbrodnicem seksualnym i fe-tyszystą. Nocami wałęsał się on w przebra-niu po rynsztokowych knajpach a specjalno-

ścią jego były kobiety karmiące. Prof. Ro-sen był fetyszystą „piersiowym” a swoje pie-kielne orgie seksualne przeżywał podwójnie. Nie wystarczyła mu bowiem koszmarna rze-czywistość, pisał on także pamiętniki i opa-trywał je niezdarne rysunkami, których treść nadaje się do muzeum patologii sek-sualnej.

Ale policja nie uważała za stosowne pójść śladami nocnych eskapad profesora. Dr. Rosen był bowiem bratem byłego mini-strą spraw zagranicznych Rosena i wszelki rozgłos, był temu z natury rzeczy niewygod-ny. Z tych karygodnych wprost powodów czteroletnie tortury śledztwa prowadzone były w jednym wyłącznie kierunku, krymi-naliści niemieccy wzięli na cel wyłącznie nie-szczęśliwą Helenę Neumann, która dwukrot-nie wypuszczona na wolną stopę, pozostaje obecnie znowu od kilku miesięcy w areszcie śledczym.

Fatalna afra Heleny Neumann stanowi żywy komentarz do tak ulubionego postępo-wania na zasadzie poszlaków, które najczęś-ciej, jak to się obecnie na każdym kroku nie-stety okazuje, prowadzą do zupełnie fałszy-wych. Nie inaczej miała się rzecz z wy-kryto na tem tle właśnie cały szereg mor-dów sprawiedliwości, dokonanych na zasa-dzie niewystarczających dowodów poszlako-wanych. Nie inaczej miała się rzecz w wy-padku niewinnie ścietego robotnika polskie-go Jakubowskiego. Tak w tym, jak i w ostat-nim wypadku, lekkomyślnie skonstruowane indykacje skierowały śledztwo na zupełnie fałszywą drogę, prowadzącą tak często nie-stety do mordu sprawiedliwości.

O pamiętniki cesarskiej przyjaciółki.

RZEKOME PAMIĘTNIKI KATARZYNY SCHRATT NA ŁAMACH AMERYKAŃ-SKIEGO DZIENNIKA.

(xy) Długoletnia przyjaciółka cesarza austriackiego Franciszka Józefa, pani Kata-rzyna Schratt, żyjąca obecnie we Wiedniu, otrzymała depeszę kablówką z Nowego Jorku od wnuczki swojej They Schratt z zawiado-mieniem, że jeden z wielkich dzienników amerykańskich rozpoczął druk jej rzeko-myh pamiętników pod tytułem „Moje życie miłosne z najbardziej tajemniczym i najwy-bitniejszym władcą europejskim. Pamiętni-ki Katarzyny Schratt, powierniczki Franciszka Józefa”.

Thea Schratt zapytuje w depeszy, czy ma wystąpić przeciw dziennikowi z powodu ogłoszenia tych zmyślonych pamiętników.

Depesza wywołała w domu pani Kata-rzyny Schratt we Wiedniu wielkie porusze-nie. Przyjaciółka cesarza żyje bowiem obec-nie w zaciszu domowym i odrzuciła wszyst-kie, najświetniejsze nawet dolarowe propo-zycje ogłoszenia swoich pamiętników, opisu-jących jej pożycie z Franciszkiem Józefem.

Najbardziej ciekawe w tej sprawie jest to, że wydawczynią rzekomyh pamiętników Katarzyny Schratt jest znana amerykańska dziennikarka Mrs. Larry Rue. Opracowała ona owe pamiętniki wspólnie z jakimś uczo-nym, który jest znawcą historii Habsbur-gów. Pamiętniki miały zawierać wspomnie-nia z lat dziecińczyh Katarzyny Schratt, po-życie małżeńskie Franciszka Józefa i cesa-rzowej Elżbiety, tragedję w Meyerlingu, a nawet zabiegi syna ekscesarza Karola, młodego Ottona, o zdobycie korony węgier-skiej.

Mrs. Larry Rue jest żoną wiedeńskiego korespondenta pewnego wielkiego dziennika chicagowskiego. Pan Rue zastępuje chicagosi dziennik po amerykańsku. Posiada nawet własny samolot.

Pani Katarzyna Schratt upoważniła te-legraficznie swoje wpuczkę do podjęcia kro-ków sądowych przeciw chicagoskiemu dzien-nikowi.



Panflavin
w PASTYLKACH

przy niebezpieczeństwie
zarażenia się
i dla ochrony przed
chorobami z przebiegiem

Do nabycia we wszystkich aptekach

na ziemi Zuzanna. Nieopodal leżał w kałuży krwi ciężko ranny oficer.

Gdy Eliza zobaczyła, co się stało, chciała rzucić się do Sekwany, ale zapobiegli temu weselnicy

Młodego oficera przewieziono do szpitala. Walczy on teraz między życiem a śmiercią.

Nowy prezes III-ciej Międzynarodówki.



(xy) Prezydium Centralnego Komitetu wykonawczego partii komunistycznej wysu-nęło kandydaturę prawej ręki Stalina, Mało-towa (nasza rycina) na prezesa komunistycz-nej Międzynarodówki. Wybór jego przez Kon-gres Komiternów jest zapewniony. Powołanie Molotowa oznacza zupełne podporządko-wanie komunistycznej Międzynarodówki Sta-linowi. Molotow odegrał wybitną rolę w cza-sie walki z Trockim i jest najserdeczniejszym przyjacielem Stalina.

W KALEJDOSKOPIE. Dzieci bez nazwiska.

Nie każdemu dane jest nosić nazwisko ojca i matki. Nie wszyscy znają imiona swo-ich rodziców, nie wszyscy wiedzą nawet, kim oni byli

Tysiące białych, w płótno pieluszek owi-niętych dzieci, tysiące dzieci w domach dla podrzutek nie znają dźwięku słowa matka, nie wiedzą, co ojciec.

Wszystkie te podrzucone dzieci nie mają nazwiska. Nie oazywają się wcale. Porzucone przez rodziców, przyjęte tu zostały anonimo-wo, nie o nich niewiadomo, ani one też o so-bie nie wiedzą. Dzieci te idą w życie z pięt-nem hańby, z etykietą „znajdy”, przyklepio-nem do nich na zawsze.

Min. spraw wewnętrznych przyszło z po-mocą tym przyszłym swoim obywatelom. — Obdarzyło ich pięknym podarkiem. Ofiaro-wało im to, czego pozbawili ich rodzice, 800 podrzutek otrzymało w ub. roku nazwiska, które nadała im specjalna instytucja, fun-cjonująca przy Min. spraw wewnętrznych. Stała się rzecz słuszną i godziwą.

Krwawe wesele.

SIOSTRA RANI ŚMIERTELNIE MAŁŻONKA SIOSTRY W DNIU ŚLUBU I SAMA POPEŁNIA SAMOBOJSTWO.

(1) Dwudziestoletnia Eliza Parein, córka zamożnego kupca w Paryżu, zaręczyła się przed rokiem z młodym oficerem marynarki Arturem Legrand. Ponieważ miała starszą o lat 14 siostrę Zuzannę, rodzice zwlekali ze ślubem Elizy, starając się w międzyczasie o męża dla Zuzanny.

A niełatwą byto rzeczą skłonić Zuzannę do zamążpójścia. Kochała ona potajemnie przysięgłego swego szwagra, a nieszczęśliwa ta miłość doprowadziła ją do takiego zdenerwo-wania, że obawiać się należało o jej zmysły.

Naręczony Elizy nalegał jednak o to, by wreszcie mógł poślubić narzeczoną. Wiedział on o uczuciach, jakie dla niego żywi Zuzan-na, i bywanie w domu rodziców Elizy było mu ztego powodu arcynprzykre, tembardziej, że Zuzanna zachowywała się wobec niego i Elizy wprost prowokacyjnie. Dokuczała im, obrażała ich, starała się też wszelkimi sposo-bami doprowadzić do zerwania zaręczyn sio-

stry. Nie zawahała się nawet przed anonima-mi, w których szkalowała siostrę przed nar-ęczonym. Sytuacja stawała się z każdym dniem przykrzejsza. Wreszcie zdecydowano termin zaślubin.

Na pokładzie małego parostatku, czeka-jącego na wodach Sekwany hasła do odjazdu w dalszą podróż, odbyła się onegdaj po ce-remonji kościelnej, uczta weselna młodej pary. Zuzanna nie przyszła do kościoła na ślub siostry i zjawiła się dopiero na uczcie.

Kiedy goście weselni wraz z rodzicami mieli opuścić statek i pożegnali się już z no-wożeńcami, Zuzanna poprosiła szwagra o chwilę rozmowy. Rozmowa ta bez świadków, odbyła się w kajucie młodej pary. Naraz usłyszano detonację trzech, szybko po sobie następujących strzałów. Gdy wtargnięto do kajuty, padł czwarty strzał. W tej właśnie chwili trafiona kulą rewolwerową, padła

Pod adresem MKE.

O zarezerwowanie „dwunastki“ dla młodzieży szkolnej.

Dyrekcja miejskich kolei elektrycznych uruchomiła, jak wiadomo, niedawno nową linię tramwajową od dworca Łyczakowskiego do Szkoły Przemysłowej, wprowadzając wóz, oznaczony cyfrą „12“. Nowa ta linia okazała się niezmiernie pożądaną, zwłaszcza ze względu na uczniów, uczęszczających do szkoły Przemysłowej i Gimnazjum VIII, a mieszkających w dzielnicy Łyczakowskiej a nawet i w Winnikach.

Niestety w praktyce wcale inaczej przedstawia się dziś ta sprawa. Oto z linii tej korzystają w rannych godzinach między 7-mą i 8-mą prawie wyłącznie mleczarki i wszelkiego rodzaju przekupnie, obciążeni tobołami, zabierającymi dwa razy więcej miejsca, aniżeli oni sami we własnych osobach. I dostają się tu, uczniu, do tego wozu!

Dodać należy, że uczniowie, zwłaszcza Szkoły Przemysłowej, obciążeni rysownicami i wiele prac kosztującymi rysunkami, wogóle nie mogą myśleć nawet o korzystaniu z „12-ki“. Nie mogą przecież narażać swoich rysunków na pomięcie, a często nawet i na zniszczenie.

Wobec takiego stanu rzeczy jest pożądanym, by Dyrekcja MKE, wozy ranne tej linii rezerwowała przede wszystkim dla młodzieży, której jest dość na ich zapelnienie. Dla przekupniów są inne wozy (1, 7, 8) a młodzież musi być przed ósmą w szkole i jej należy się pierwszeństwo w korzystaniu z wozu. Spodziewać się należy, że Dyrekcja MKE, uwzględni ten słuszny apel i wyda stosowne zarządzenie. (h. c-a.)

Spadek ceny srebra i wyniknąć z tego mogące komplikacje gospodarcze.

(e) W ostatnich czasach zaznaczył się gwałtowny spadek ceny srebra. Z końcem ubiegłego roku cena srebra spadła do poziomu, dotychczas nigdy i nigdzie nienotowanego, a mianowicie do 4 złotych za jedną uncję, czyli za 31 gramów.

Ten gwałtowny spadek jest wynikiem wzrostu produkcji i stale zmniejszającej się konsumpcji srebra. Produkcja srebra wynosi obecnie 300 milj. uncji rocznie i okazuje dalszą tendencję wzrostu. Srebro otrzymuje się bowiem dzisiaj głównie jako uboczny produkt przy wydobywaniu cynku, miedzi i ołowiu, rozwijająca się więc technika czyszczenia rud metali działa automatycznie na wzrost produkcji srebra.

W związku z tem zamierzone jest zwołanie międzynarodowej konferencji, celem naradzenia się nad sytuacją, wytworzoną przez tak gwałtowną dewaluację srebra.

Wiadomo iż srebro jest walutą Indyj, Chin, Persji, spadek jego ceny pociąga więc za sobą spadek waluty tych państw, wywołując w konsekwencji komplikacje gospodarcze. Europa i Ameryka, Australia i Afryka, a nawet część kontyngentu azjatyckiego przeszły już dawno do waluty złotej. Warto się więc zorientować w produkcji złota za ostatnie lata.

531 proc. produkcji światowej złota przy pada na angielskie terytoria w Afryce południowej. Otóż statystyka Transvaalu podaje następujące dane, dotyczące wydobycia złota. W r. 1926 otrzymano 9.9 milj. uncji, w 1927 — 10.1 milj., w 1928 — 10.3 milj., wreszcie w roku ubiegłym wydobyto 10,430,000 uncji. Widzimy tu stały, ale nieznaczny wzrost. W ciągu całego roku 1929-go wyprodukowano złota za 86 milj. funtów, a więc tyle, ile w r. 1928, a tylko za milion funtów więcej, niż w roku 1927.

Zapotrzebowanie na złoto rośnie z roku na rok w związku ze wzrostem światowego obiegu pieniężnego. Już z tego tytułu grozi



TRZY L. E.

BEZKONKURENCYJNY
APARAT DO SIECI
PRĄDU ZMIENNEGO

Marconi 'ego

727

krajom o walucie złotej podwyższenie jej wartości, a więc spadek cen towarów i komplikacje gospodarcze. Gdyby na skutek kryzysu walutowego w Azji, kraje te chciały przejść na walutę złotą, cena złota wobec tak wielkiego wzrostu zapotrzebowania musiałaby gwałtownie skoczyć, ceny zatem towarów spadłyby.

Widzimy więc, iż zmiany, zachodzące na rynku srebrnym, zaważyć mogą na położeniu gospodarczym całego świata. Dlatego też

wspomniana wyżej konferencja mieć będzie ogólnoświatowe znaczenie.

Szał antyreligijny w Sowietach.

W związku z wzmogłą akcją antyreligijną w Sowietach około 300 duchownych prawosławnych złożyło w ciągu miesiąca stycznia oświadczenia, iż wyrzekają się służby Bożej.

Wśród duchownych powstała tajna organizacja pod nazwą „Związek oddających duszę Bogu“. Członkowie tej organizacji rozpowszechniają ulotki wśród popów, nawołując ich do samobójstwa raczej, niż zrzucania sukienki duchownej pod przymusem.

Odezwy organizacji samobójców znalazły grunt między leciwymi popami. Kilkunastu sędziwych starców popełniło samobójstwo.

Cóż się jednak okazało? Oto pozostające na straży religii duchowieństwo wydało nielegalną odezwę, w której wyjaśnia, że „organizacja“, nawołująca do samobójstw i uzasadniająca takie postępowanie wywodami kanonicznymi, jest poprostu fikcją i nową misterną prowokacją G. P. U., w której prym wiodzą popi czekisi.

Morderstwo wykryte po 3 miesiącach.

Siostra z mężem zamordowała brata pod Lwowem.

(d) W ostatnich dniach posterunkowi policyjnemu w Bilce Szlacheckiej pod Lwowem udało się obecnie wykryć sprawców morderstwa, dokonanego w Suchorzyczach jeszcze w listopadzie roku ubiegłego.

Mianowicie w Suchorzyczach ma gospodarstwo Jan Hul, u którego przebywał jego szwagier, Michał Bojko, liczący 22 lata. Nagle w listopadzie Bojko znikł ze wsi. Opowiadano sobie, że wybrał się on na robotę do Lwowa. Gdy jednak Bojko w Suchorzyczach nie pokazywał się i o sobie nie dawał żadnego znaku życia, niektórzy gospodarze poczęli wątpić w istnienie Bojka, podejrzewając Hula, że on zamordował szwagra swego. Powodem mordu mogło być złe pożycie obu szwagrów na tle majątkowym.

Na podstawie takich pogłosek posterunek policyjny w Bilce Szlacheckiej zaintereso-

sował się tą sprawą, a jego dalsze dochodzenia ustaliły, że Michał Bojko został zamordowany dnia 17 listopada roku zeszłego. Czynu tego właśnie dopuścił się Jan Hul przy pomocy żony swojej, Katarzyny, siostry zamordowanego. Hul, przyciśnięty do muru, przyznał się do wszystkiego i szczegółowo opisał swoją zbrodnię. Szwagra zamordował w mieszkaniu swoim w chwili, gdy on spał. Zadał mu walkiem od magielnicy dwa uderzenia w głowę tak, że Bojko momentalnie na łóżku zakończył życie. Po dokonanych czynach Hul w chlewie wykopał jamę i tam w nocy pochował zwłoki zamordowanego.

W czasie przesłuchania Hul zeznał, że do tej zbrodni namówiła go żona, Katarzyna. Hula, liczącego 32 lata i jego żonę aresztowano i wczoraj odstawiono do więzienia sądu okręgowego karnego we Lwowie.

Restauratorka Langowa z Gródeckiego pod zarzutem zamordowania męża w Żółkwi.

Ciekawy zwrot w śledztwie o usiłowany mord na osobie Superlaka.

(d) Jak to już wiadomo naszym Czytelnikom z szeregu artykułów „Wieku Nowego“, Elżbieta Langowa, wdowa po nauczycielu ludowym, ostatnio właścicielka restauracji przy ul. Gródeckiej l. 57, została aresztowana pod zarzutem usiłowanego morderstwa, dokonanego na osobie swego spółnika, Rudolfa Superlaka. Wczesnym rankiem Langowa spiącego w kuchni Superlaka ugodziła dwa razy siekierą po głowie, a później usiłowała upozorować, że czynu tego dopuścił się jakiś nieznany osobnik. Superlak uniknął śmierci dzięki tylko temu, że uderzenia były dość słabe. Widocznie Langowa w chwili zamachu morderczego była bardzo zdenerwowana i nie mogła zebrać razem wszystkich sił swoich.

Doniesienie dyrektora szkoły.

Gdy sprawa ta stała się głośną, a Langowa znalazła się w więzieniu sądowym, do policji uczynił sensacyjne doniesienie Wilhelm Lang, dyrektor szkoły powszechnej w Wiesenbergu koło Żółkwi. Doniósł on, że aresztowana Elżbieta Langowa, jego bratowa, jest nałogową morderczynią, gdyż w lipcu 1914 roku zamordowała w Żółkwi swego męża, Edwarda nauczyciela, a brata donoszącego, poczem upozorowała śmierć tegoż przez powieszenie.

Wobec tego prowadzący śledztwo komisarz Balicki wyjechał do Żółkwi w towarzystwie wywiadowców Wydziału śledczego, Kuszlaka i Natalego, gdzie też w drodze przesłuchania różnych osób zebrał pewne szczegóły, odnoszące się do tajemniczej śmierci Edwarda Langa.

Mianowicie śp. Edward Lang w 1910 roku poślubił Langową i iakkolwiek z małżeństwa tego było dwoje dzieci, pożycie Langów po paru latach zepsuło się do tego stopnia, że w ostatnim roku 1914 swego życia Lang wdrożył kroki separacyjne z tego powodu, ponieważ

żona jego zdradzała go

już to z pewnym oficerem wojska austriackiego, już to z pewnym nauczycielem, któremu nawet śp. Lang zakazał bywania w swym domu. Na dwa dni przed tragicznym zgonem Lang chciał raz jeszcze naocznie stwierdzić, czy żona go zdradza, napisał list z podpisem owego oficera, wyznaczający Langowej schadzke we Lwowie. Langowa po otrzymaniu tego listu bardzo się uradowała, przez cały dzień była dla Langa bardzo dobrze usposobiona, a następnego dnia rano oświadczyła mu, że

ciotka wzywa ją do Lwowa

! że musi wyjechać! Gdy znalazła się na

dworec, naraz zjawił się Lang i oświadczył jej, że list ten pisał sam. Wywołało to u Langowej wielką wściekłość, poczem przyszło między Langami do silnej awantury.

Krytyczny ranek.

W dwa dni później po tem zajściu s. p. Lang wieczorem udał się na zabawę do dworu w Zameczku. Wrócił stamtąd około godziny 7 rano, a przed swoim domem na ulicy Turynieckiej spotkał się z sąsiadem bednarzem Władysławem Zółkiewskim, z którym przez dłuższy czas rozmawiał. Zółkiewski stwierdził, że Lang znajdował się w doskonałym humorze i bynajmniej nie okazywał żadnych zamiarów samobójczych, a żegnając się z Zółkiewskim, powiedział mu, że idzie spać. Lang przed położeniem się do snu poprosił swą 10-letnią córeczkę, by przez cały czas jego snu czuwała przy nim, gdyż obawia się żony. Gdy zasnął, żona dzieci wyprawiła do sąsiadów, a sama pozostała w mieszkaniu przy śpiącym mężu.

W tym czasie przyszła do niej sasiadka Lea Wolfsberg, obecnie zamężna Altschüler w Komarnie, w której oczach Langowa wyjęła śpiącemu mężowi z pod poduszki spodnie wraz z portfelem, a wyjąwszy z portfelu pieniądze oświadczyła: „Widzi pani, on jest pijany, że nie nie słyszy”. Było to około godz. 10-tej rano, a w 10 minut po tym incydencie rozeszła się w sąsiedztwie wieść, że Lang nie żyje i że powiesił się.

Pierwszy świadek.

Gdy Langowa poczęła krzyczeć, że mąż jej nie żyje, Zółkiewski natychmiast przybiegł do jego mieszkania i zastał Langową siedzącą pod ścianą w sieniach i od razu zdziwiło go to, że Langowa nie mu nie mówiła, a gdy wszedł do pokoju zastał Langa leżącego na łóżku twarzą do poduszki, — z głową podniesioną na wysokość boczno żelaznych łóżka i tkwiącą w sznurze bez pętli. — Zorientowawszy się szybko w sytuacji Zółkiewski pośpieszył z pomocą, zastosowując sztuczne oddychanie, ale pomoc ta była spóźniona. Zauważył na szyi czarną pręgę, ale pętlę ścisnącą szyję nie było. Sznur był czarny, aksamitny, używany w tych czasach przez kobiety do podpasowywania sukien, względnie z torebki damskiej. Zarówno zachowanie się Langowej, jak i wszystkie okoliczności towarzyszące śmierci Langa wzbudziły podejrzenie, że nie umarł on wskutek samobójstwa, lecz

żona go najpierw udusiła,

przyczem s. p. Lang stoczył nawet z nią ciężką walkę, o czem świadczyły mokre znaki na prześcieradle i pot na ciele. Następnie dopiero Langowa upozorowała samobójstwo przez założenie mu sznurka na szyję.

Ogólnie wówczas mówiono, że Langowa jest mężobójczynią, toteż policja aresztowała ją i odstawiła do więzienia w Żółtkwi. W trzy dni później przybyło wojsko rosyjskie, które wypuściło z więzienia wszystkich aresztantów, a między nimi Langową i cała sprawa poszła w niepamięć.

Teraz dopiero została ona wznowiona. — Wczoraj właśnie po przesłuchaniu licznych świadków w policji, akta tej sprawy zostały przesłane do sądziego śledczego.

Pożary we Lwowie.

(d) W dniu wczorajszym miejska straż pożarna cztery razy była wzywana do ognia.

Najpierw paliło się w realności Markusa Streita przy ul. Berka Joselowicza 1. 21. W płomieniach stanął sufit w mieszkaniu Józefa Katza wskutek wadliwej budowy więzania kominowego.

Następnie popołudniu groźny pożar powstał w realności przy ul. św. Łazarza 1. 2. Tam na podwórzu od ulicy znajduje się detaliczna sprzedaż węgla i drzewa, prowadzona przez Etkę Mueller. Nagle poczęła się na tym składzie palić większa budka drewniana,

służąca za kancelarię. Ogień powstał od rury blaszanej, wypuszczonej od piecyka żelaznego przez dach. Strażacy ogień szybko zlokalizowali i ugасили.

Wkrótce potem zawezwano straż pożarną do budynków fabryki i odlewni żelaza Zieleniewskiego przy ul. św. Marcina 1. 11. W budynku kancelarii fabrycznej poczęła palić się sufit. Część płonąca strażacy wyrębali, reszta została uratowana. Szkoda wynosi około 800 zł.

Wreszcie czwarty pożar powstał wieczorem w mieszkaniu Bernarda Kimbeina w realności przy ul. Pijarów 1. 11 a. Z powodu nadmiernego napalenia w piecu kaflowym poczęła palić się obok stojąca szafa, a następnie drzwi, otomana i inne sprzęty. Dzięki energicznej akcji strażaków ogień bezzwłocznie ugасzono po przybyciu na miejsce.

Napad rabunkowy obok Gródka Jagiellońskiego.

(d.) Wczoraj popołudniu obok Gródka Jagiellońskiego został dokonany śmiały napad rabunkowy, którego ofiarą padła Karolina Iwańczukowa z Dolhomosk. Droga wracała ona do domu, a gdy znajdowała się w lesie obok Baru, nagle drogę jej zastąpili trzej nieznani osobnicy. Zagrozili oni jej rewolwerami i pod groźbą zastrzelenia zabrali jej 315 zł., oraz torbę z wiktuałami, poczem zbiegli wszyscy trzej.

Iwańczukowa, wróciwszy do domu, o tym wypadku zawiadomiła posterunek policyjny, który wdrożył dochodzenia.

Gdy nie jesteś zadowolony z Twego radja,

które Cię tyle kosztowało, wstąp do Appa, Legjonów 1. Appel Twoje stare radio przeobrazi na ostatni typ Hartleya, który wyłącza Lwów. Appel Twój stary aparat kupi i sprzeda Ci nowy, bo Appel

**to najstarszy dom radiowy,
to największe doświadczenie,
to współpraca fachowców,
to wyłączna sprzedaż**

i Generalne Zastępstwo na Polskę Hartley'a, jedynego 4-lampowego aparatu radiowego, który wyłącza Lwów.

Zatem wstąp do nas a przekonasz się!

LEON i HENRYK APPEL

Lwów, Legjonów 1. Telef. 4-58

Siano w płomieniach obok Rudek.

(d) Wczoraj telefonicznie zawiadomiono lwowski Urząd śledczy policji państwowej, że obok Rudek zaszedł wypadek podpalenia. Mianowicie nieznaną sprawcą na łące w Powerehowie podpalił dużą stertę siana, która spłonęła doszczętnie. Siano to było własnością Iwana Beja z Rumna. Szkoda wynosi 3000 zł. Posterunek policyjny prowadzi dochodzenia celem wykrycia sprawców tego podpalenia.

Prawdopodobne ułaskawienie Ilka Bułata.

(r) Ilko Bułat z Falisza (pow. stryjskiego), został wyrokiem sądu okręgowego w Stryju, jako Trybunału przysięgłych, za zamordowanie gajowego Jasia Telira zasądzony na karę śmierci przez powieszenie. Naj-

wyższy Sąd odrzucił zażalenie nieważności, tem samem wyrok urósł w moc prawa.

W trybie postępowania o ułaskawienie, p. prokurator stryjski Medyński postawił wniosek na ułaskawienie skazanego. Sąd najwyższy widocznie przychylił się do tego wniosku gdyż onegdaj nadeszło z Warszawy pismo, którem domaga się od sądu stryjskiego postawienia wniosku w kwestji wysokości kary. Prawdopodobnie Bułat otrzyma karę 20-letniego ciężkiego więzienia. Ostateczna decyzja zapadnie po porozumieniu z Ministerstwem sprawiedliwości.

Kalendarzyk karnawałowy dla Lwowa.

(d) Dla orientacji naszych Czytelników poniżej podajemy spis balów, redut i zabaw tanecznych, które odbędą się w okresie karnawału:

13 lutego — Zabawa Koła chemików studentów Politechniki w sali II. Domu Techników przy ul. Abrahamowiczów.

15 lutego — **BAL PRASY** — w salach Kasyna i Koła liter-art.

15 lutego — Wieczór taneczny Związku farmaceutów w salach Tow. aptekarskiego, ul. św. Mikołaja 15.

15 lutego — Zabawa karnawałowa podoficerów 6 pułku lotniczego w salach Izby rekodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

15 lutego — Zabawa taneczna S. K. S. Lechja w sali przy ul. Fredry 1. 2.

15 lutego — Zabawa maskowa Koła mandolinistów „Hejnał” w sali Tow. im. Kościuszki przy ul. Wronowskich 1. 4.

15 lutego — Wieczór karnawałowy Sokoła II. we własnej sali przy ul. Kętrzyńskiego.

16 lutego — „Dancing w ogrodzie zoologicznym” w salach Kasyna i Koła lit-art.

16 lutego — Noc Karnawałowa Akad. Koła Polonistów w dawnym Kasynie oficerskim przy ul. Fredry.

18 lutego — Reprezentacyjny bal Bratniej Pomocy Studentów Politechniki w salach II. Domu Techników.

22 lutego — Reprezentacyjny bal T. O. M. w salach Towarzystwa Strzeleckiego przy ul. Kurkowej 1. 23.

22 lutego — Reprezentacyjny wieczór Związku cechów rzemieślniczych w salach Izby rekodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

22 lutego — Bal maskowy „Stow. niesienia pomocy nieuleczalnie chorym żydom” w sali „Jad Charuzim” przy ul. Bernsteina.

22 lutego — Bal reprezentacyjny Korpusu Oficerskiego VI. Okręgu Strzeleckiego w sali przy ul. Fredry 1. 4.

23 lutego — „Bal pod szklaną górą” z laskawym współudziałem smoka, śpiącej królowej i 7 rycerzyków. Zabawa kostjumowa dla dzieci od 16 do 20 godziny w salach Kasyna i Koła lit-art.

1 marca — Wielki doroczny bal kostjumowo-maskowy Kasyna i Koła lit-art.

1 marca — Reprezentacyjny Bal Mieszczanski, urządzany przez Mieszczańskie Tow. Strzeleckie w salach własnych przy ul. Kurkowej.

2 marca — Wielki raut Związku pracowników fryzjerskich w sali Izby rekodzielniczej przy placu Strzeleckim.

Rekszyńska uwolniona prawomocnie.

(K. D.) Jak się dowiadujemy Sąd Najwyższy rozpatrywał onegdaj skargę kasacyjną prokuratora wniesioną przeciw wyrokowi przysięgłych na oskarżoną o skrytobójcze zamordowanie męża, kabareciarke Walentynę Rekszyńską. Sąd Najwyższy nie dopatrzył się żadnych nieformalności w prowadzeniu lwowskiego procesu i skargę kasacyjną oddalił.

Wobec tego wyrok uwalniający stał się prawomocny.

Ceny niższe

NA PIERWSZY SEANS O GODZ. 3 - CIEJ — I NA OSTATNI O GODZ. 9-30. 14175

Z SALI SĄDOWEJ.

Kobieta oskarżona o bigamię.

Ofiara terroru matki, czy własnej lekkomyślności?

(K. D.) Była córką budowniczego z Mościsk. Ojciec zmarł w czasie wojny, pozostawiając żonę i sześciorgo dzieci. Pani matka wdowa chciała się powtórnie przejąć zamaż zwłaszcza, że nieboszczyk pozostawił wcale piękną realność z parcelą. Zależało więc jej na tem, by dorastającą córkę Teofilę rychło wypchać z domu. W czasie walk o Lwów stanął tam na kwatery żołnierz Maksymilian Piszczel z Zawiercia. Upodobał sobie Teofilę. Oświadczył się pani matce, która przyjęła go jako kandydata na zięcia. P. Maksymilian słowa dotrzymał. Po wojnie na Boże Narodzenie zjechał do Mościsk. Dano na zapowiedzi, które wyszły za „indulgentem”. W dniu 2 stycznia 1922 panna Teofila Harlaender wzięła ślub i stała się formalnie mężatką. Po dwóch dniach gościny u teściowej pan młody wyjechał do Zawiercia, polecając żonie, by zabrała swój majątek i przybyła do niego. Minęło parę tygodni. Młoda pani Piszczelowa dom matki opuściła i wyjechała niby do męża, a w rzeczywistości osiadła w Krakowie, przyjmując w jednej z tamt. restauracji stanowisko bufetowej. Tam przebywała kilka miesięcy. Następnie przeniosła się do Lwowa. Tu nauczyła się krawiectwa i poznała młodego maszynistę Stefana Kotyńskiego. Pokochali się oboje. O dawnym ślubie nie wspomniała mu ani słowem. Będąc w posiadaniu metryki swej kuzynki Emilji Harlaender, Teofila wykorzystała ten fakt i na tej podstawie w dniu 4 października 1927 r. w kościele Marii Magdaleny wzięła ślub z Kotyńskim. Zamieszkała na Lewandówce przy ulicy Trzeciego Maja. Owocem ich pożycia było dziecko. On znalazł pracę w tut.

fabryce żarówek. Okazał się człowiekiem solidnym i wszystko było jak najlepiej.

Tymczasem kuzynka Emilja chcąc wyjść zamaż nie mogła dostać metryki, bo figurowała w księdze parafialnej jako mężatka. — Wdrożono energiczne dochodzenia, w wyniku których ustalono, że to Teofila z Harlaenderów Piszczelowa dla celów bigamji metryki swej kuzynki nadużyła.

W rezultacie kuzynce Emilji umożliwiono zamażpójście, a Teofilę Piszczel obwiniono prokuratura o zbrodnię bigamji.

Sprawę tę rozpatrywał wczoraj Trybunał III Senatu pod przewodnictwem nadradcy Bajorka.

Obwiniona milej powierzchowności osoba — do winy się nie przyznała. Pierwszy ślub wzięła zmuszona przez matkę, oświadczając księdzu proboszczowi, który zmarł, że nie ma ona dobrej i nieprzymuszanej woli. Ksiądz starszek widocznie tego nie dosłyszał i ślubu udzielił. A na drugi dzień, gdy zwróciła się do niego oskarżona obiecała małżeństwo unieważnić i wydała obwinionej metrykę. Nie dostrzegła, że metryka była wystawiona na imię kuzynki, dlatego w dobrej wierze posłużyła się tym dokumentem posługując Kostyńskiego. Z poprzednim mężem żadnej fizycznej nie miała łączności. Dla zbadania prawdziwości obrony oskarżonej Trybunał po naradzie uchwalił powołać na świadków pierwszego męża Maksymiljana Piszczela, oraz Andrzeja Bobolę i Antoniego Wiśniewskiego, którzy fungowali jako świadkowie przy pierwszym ślubie.

Oskarżał prok. Ogonowski. Obwiniona stanęła bez obrońcy.

Gdy „Fiat” chciał minąć „Tatrę”

Karambol automobilowy na szosie Lwów-Stryj.

(K. D.) W dniu 5 czerwca 1928 r. o godz. 8-mej rano szosą ze Lwowa do Stryja pędziły dwa auta, mianowicie auto prywatne „Fiat”, prowadzone przez posiadającą prawo jazdy p. Adele Będkowską, a drugie auto „Tatra” prowadzone przez szofera Michała Żuka.

„Fiatem” jechali p. Franciszek Będkowski i 5-letni syn jego Ludwik.

„Tatrą” zaś profesorowie dr. Sieradzki, dr. Reneki i Lipski, zdążający na zjazd lekarski do Morszyna. „Tatra” jechała pierwsza. „Fiat” chciał ją wyprzedzić i w tym celu dawał sygnały.

Szofer Żuk manewrował tak, by nie dać się wyprzedzić. Nagle skręcił w prawo. Pani Będkowska myślała, że „Tatra” ustępuje i

przyśpieszyła tempo chcąc minąć „Tatrę”. Tymczasem „Tatra” znów zboczyła na lewo. „Fiat” musiał się gwałtownie cofnąć, wskutek czego przewrócił się i nakrył jadących. Państwo Będkowscy odnieśli szereg ciężkich ran. Szofera Michała Żuka pociągnięto do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Wczoraj znów znalazła się jego sprawa na wokandzie Trybunału III Senatu.

Wobec niejawnienia się świadka Mieczysława Sarnowskiego z Warszawy rozprawę odroczone.

Przewodniczył nadr. Bajorek. Oskarżał prok. Ogonowski. Stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Alter. Bronił adwokat dr. Akser.

przeciw nim rozprawa, którą odroczone. — Szczegółów przewodu sądowego nie znamy, bo był tajny.

Oskarżał prok. Hryniewicz, bronił adw. dr. Gelb

Proces fałszerzy dolarów.

Dziś zapadnie wyrok.

(K. D.) W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy przeciw Stolzenbergowi i otw. przysłuchano obwinionych, którzy wbrew pierwotnemu przyznaniu się wypierają się wszelkiej winy.

Przesłuchani świadkowie szczególnie fun-

kejonariusze policyjni obciążyli całą szajkę druzgocąco.

Wyrok zapadnie dziś. Obronę obwinionych prowadzą adwokaci: dr. Aleksandrowicz, dr. Hecht, dr. Sz. Weiss, dr. Weinsaft i sędzia dr. Kulczycki.

Ławy dla publiczności niemal do ostatniego miejsca zajęte przez pośredników z czarnej giełdy.

Obchód 10-lecia polskiego morza.

(c) Z inicjatywy Związku obrony kresów zachodnich (Kołowowskie) odbyło się onegdaj w sali Muzeum Przemysłowego zebranie przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń lwowskich w sprawie uczczenia 10-lecia zaślubin Polski z morzem. Na zebraniu omówiono w ogólnym zarysie program obchodu i sprawę jego organizacji. Postanowiono, że względu na karnawał, urządzić obchód w marcu. Projektowane jest zorganizowanie w dniach 9—16. marca „Tygodnia Pomorskiego”. Opracowanie programu i organizacji obchodu przekazano Komitetowi Wykonawczemu.

NADESŁANE.

OSTRZEGA SIĘ PRZED NABYCIEM WEKSLI z pieczęcią Dyskontowego Banku Spółdzielczego w Brodach, gdyż takowe pochodzą z kradzieży. 14172

Zbrodnicza matka.

Drohobycz, w lutym.

(hl) W Stebniku u pewnego gospodarza pozostawała w służbie służąca Marja Szezdło. Powiwszy nieślubne dziecko, Szezdłówna, nie mając środków na utrzymanie niemowlęcia i ze wstydu, postanowiła je usunąć ze świata.

W tym celu szyję dziecka owinęła płcią, powodując w ten sposób śmierć noworodka. Następnie zwłoki włożyła do worka i skryła w stajni pod żłobem.

Zbrodnia niebawem wyszła na jaw, w wyniku czego dzieciobójczynię aresztowano i odstawiono do sądu.

Zbieg nieszczęśliwych wypadków.

Stryj, w lutym

(r) W ciągu kilku dni zdarzyły się w powiecie skolskim liczne nieszczęśliwe wypadki. I tak: Michał Czulewicz, gospodarz z Kruśelnicy, w czasie przewożenia drzewa z lasu wyrzucił sanie. Sam dostał się pod spadający belek, który go przygniół. W ciężkim stanie zabrano go do szpitala, gdzie nazajutrz zmarł. Stefan Łopuszyński z Pobuka, wożąc drzewo z Demni wyższej, spadł z wozu, tak nieszczęśliwie, że koła przeszły po nim. Wskutek doznanych obrażeń, następnego dnia wśród strasznych męczarni, zakończył życie. Oleksa Pirus z Truchanowa, przy przewożeniu drzewa z Hrebenowa, zajeżdżał na tor kolejowy. W tym momencie nadjechał pociąg. Maszyna uderzyła o sanie. Pirus, padając, uderzył się o wagon i poniósł śmierć na miejscu. Jadący z nim chłopak, jakby cudem, wyszedł cało. Konie oderwały się i uciekły.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 11. lutego.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8:88 zł. przy spokojnej tendencji.

Tajemnica budki portjera.

(K. D.) Karol Patyj, 31-letni portjer Dyrekcji Robót Publicznych i kolega jego 25 letni Wilhelm Soroczka, monter w dniu 24-go marca ub. roku wracając w zaróżowionym stanie ul Gródecką, napotkali 19-letnią dziewczynę. Zaprowadzili ją do gmachu Dyrekcji Rob. Publi. (ul. Niemcewicza l. 48) i tam w budce portjerskiej zgrzeszyli kolejno przeciw szóstemu przykazaniu. Dziewczyna wyrwała się, wybiegła na ulicę i przed posterunkowym oskarżyła obu swych adoratorów o gwałt. Patyj i Soroczka twierdzili, że gwałtu nie było. Prokuratura mimo to krewkich kamratów pociągnęła do odpowiedzialności.

Wczoraj przed Senatem V odbyła się

Uchwalenie budżetu w drugim czytaniu.

Warszawa. (PAT.). Na wstępie wczorajszego posiedzenia Sejmu marszałek zapytał nieobecnego na poprzednim posiedzeniu posła Żuławskiego, czy przyjmuje mandat wice-marszałka. Poseł Żuławski mandat przyjął.

PRZEMÓWIENIE MIN. MATUSZEW- SKIEGO.

W debacie nad budżetem Ministerstwa Skarbu pierwszy przemawiał kierownik ministerstwa p. Matuszewski, podkreślając na wstępie, że w ocenie dochodów między stanowiskiem rządu i komisji budżetowej istnieje znaczna różnica. Dochody zostały obliczone przez komisję za wysoko. Dochody za rok 1929-30 przynieść powinny, wedle skali za 10 miesięcy, 3,014.000.000 zł. Komisja przewidziała dochody na rok przyszły 3,067.000.000 zł. Nutą dominującą w dyskusji budżetowej był pesymizm, natomiast uchwały komisji co do dochodów są optymistyczne.

Choć nie podzielam poglądów zawodowych czarnowidzów, nie zaliczam się również do optymistów gospodarczych, widząc trudności, jakie stoją przed nami. Dlatego nie podzielam optymizmu komisji co do stron dochodowych przyszłego budżetu. Preliminarz przewidywał wpływ w wysokości 2,943.000.000, suma dochodów, uchwalona przez komisję, jest wyższa od preliminarza o 142 milj. zł. Być może dochody, podane w preliminarzu, obliczone były o 30 do 40 milionów za nisko, ale napewno nie o 140 milionów.

Zwyzki dochodów, przyjęte przez komisję podzielić można na 3 grupy:

Pierwsza, to bardziej optymistyczne przewidywanie wpływów podatkowych. Zwyzka z tego tytułu wynosi 39 i pół miliona.

Druga grupa, to podniesienie wpływów z PKP. o 36 milionów. Nie zostałem przekonany przez referenta posła Chądzyńskiego, uważam bowiem, że kolej jest przedsiębiorstwem przewozowym i z chwilą, gdy ogólna sytuacja gospodarcza się pogarsza, położenie przedsiębiorstwa pogarsza się także. Nowa taryfa nie zrównoważy strat, wynikających ze zmniejszenia ilości przewozów. Tego zmniejszenia p. Chądzyński nie uwzględnił. Wymowniej, niż wyliczenia, przemawiają fakty. Wpływy na styczeń br. są niższe o dwa miliony, niż wpływy za styczeń z. r., kiedy ruch był sparaliżowany przez zasypany śnieżne. Powtarzam więc, że te zwyzki wpływów kolejowych trzeba uznać za nierealne.

Trzecią grupą zwyzek są t. zw. oszczędności w preliminarzach przedsiębiorstw. Zwyzka dochodów, osiągnięta tu wynosi 57 milj. Wydatki tych przedsiębiorstw, a więc kolej, poczty, monopoli państwowych, lasów, są względne. Tak samo oszczędności mogą być tylko względne.

Budżet w dochodach jest tylko przewidywaniem, a nie tytułem prawnym. Rząd nie jest szczególnie zainteresowany w hipotecznej cyfrze dochodów, lecz w tem na co zostały one przeznaczone. Dopóki przeznaczenie to jest tylko zaleceniem, zależnym od zaistnienia dochodów, dopóty rząd może zgodzić się na to. Gdyby jednak, wbrew stanowisku większości komisji, to warunkowe przeznaczenie miało się zmienić na zobowiązanie rządu do poczynienia wydatków niezależnie od rzeczywistych wpływów, to równowaga budżetu zostałaby zachwiana. Dlatego rząd musi się ustosunkować negatywnie do wniosku Klubu Nar., oraz innych stronnictw Izby w sprawie 5 prc. podwyższenia poberów urzędniczych.

Według naszego obliczenia, wydatek ten wyniosłby 111 milionów zł. Oparcie tego niewątpliwego wydatku, nawet na całkowitem przyjęciu wniosków Klubu Nar., uważam za niebezpieczne.

Z całej sumy 114 milionów tylko 53 milj. dotyczą skreśleń w administracji, reszta to była zwyzka zysków przedsiębiorstw i mono-

poli, jaka rzekomo miała wynikać przez poczynienie skreśleń wydatków. Mówiłem już o względności tych zysków, tembardziej nieuzasadnione musi się wydawać opieranie tak poważnego wydatku z jednej strony na wnioskach, które już zostały uchwalone i przeznaczone są na co innego, a z drugiej strony na wnioskach nie uchwalonych przez komisję, chyba, że wnioskodawcy dodają ten przewidywany wydatek 111 milj. do sumy wydatków, uchwalonych przez komisję, co by znaczyło, że budżet przekroczyłby 3 miljardy zł. już nie w dochodach, lecz w rzeczywistych wydatkach.

Komisja budżetowa przeciwstawiała się żywo sprawie użycia zapasów kasowych. Poseł Wyrzykowski nazwał sumy obrotowe sui generis funduszem dyspozycyjnym. Muszę uspokoić panów posłów, że ani sumy obrotowe, ani zapasy kasowe nie mają nic wspólnego z funduszami dyspozycyjnymi, przeciwnie, są to raczej fundusze nietykalne, których od czasu planu stabilizacyjnego nie wolno lokować nigdzie poza PKO. i Bankiem Polskim i to na rachunek a vista. Wolno rządowi z sum obrotowych dawać tylko pożyczki krótkoterminowe samorządom, znajdującym się w trudnościach budżetowych.

Zarzucono, — rzekł minister przy końcu swego przemówienia, — że rządy pomajowe zmarowały konjunkturą i że nie mają planu gospodarczego. Są to zarzuty nieścisłe. Jedno jest pewne, że umiejętność dysponowania środkami rządów pomajowych okazała więcej pomyślności i zapobiegliwości, niż w większości przedsiębiorstw prywatnych. Nie wiele z nich posiada wydatki tak przystosowane do dochodów, jak również wysokie pogotowie kasowe. Nie mówią panowie także o tem, że dopiero po maju 1927 kapitalizacja stała się możliwa, że zrealizowane zostały dwa warunki, niezbędne dla niej: stałość waluty i równowaga budżetu. (Okłaski).

DYSKUSJA.

Po przemówieniu ministra Matuszewskiego rozwinęła się dyskusja.

Poseł Chądzyński (NPR.) zaznaczył, że gospodarka finansami kolejowymi dała tego roku wynik korzystniejszy o 2,5 milionów.

Poseł Fabstein (Koło żyd.) wniósł rezolucję, domagającą się od Rządu przedłożenia ustawy o reformie podatków, noweli do ustawy o podatku przemysłowym, przewidującą zwrot pobranych nadwyżek od płatników w stosunku procentowym.

Poseł Rybarski, nawiązując do ustępu przemówienia ministra, w którym podniósł on zasługi rządów pomajowych w zakresie uporządkowania stosunków, podniósł i zaśluga Sejmu, podkreślając, że gdyby Sejm był przyjął wnioski o reformie podatków i inne ustawy, przewidujące obciążenia podatników, które rząd proponował, to ciężary podatkowe byłyby większe o 385 milionów.

BUDŻET MIN. POCZT I TELEGRAFÓW.

Na tem rozprawę nad budżetem skarbu ukończono i przystąpiono do preliminarza budżetu Ministerstwa Pocht i Telegrafów, który referował poseł Reger (PPS).

Poseł Rybarski poruszył sprawę obsadzenia urzędów na poczie przez wojskowych i domagał się odpowiednich zarządzeń w celu zniesienia tego stanu rzeczy.

Po przemówieniu posła Zahidnego, który dowodził, że wbrew zapewnieniu ministra, urzędnicy pocztowi naruszają tajemnice pocztowe, zabrał głos minister Börner, który odpowiadając na zarzuty mówców, stawiane w czasie dyskusji co do pragmatyki, podkreślił, że jest ona w ministerstwie opracowana i niebawem przesłana zostanie do prezydium Rady ministrów, gdzie łącznie z całym zagadnieniem pragmatyki będzie załatwiona.

Na tem przerwano obrady do godz. 17.15.

GŁOSOWANIE NAD PROJEKTEM USTAWY SKARBOWEJ.

Z kolei przystąpiła Izba do głosowania. Po przegłosowaniu w drugim czytaniu budżetu poszczególnych resortów Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy skarbowej.

Referent poseł Rybarski oświadczył, że ponieważ wnioski oszczędnościowe, postawione przez jego klub, w ogromnej większości zostały odrzucone, zaś wydatki zwiększone, przeto

Klub Narodowy cofa swój wniosek, proponując przeznaczenie uzyskanych oszczędności na 5 prc. dodatek do płac urzędniczych.

Następnie sprawozdawca generalny poseł Krzyżanowski wypowiedział się co do poprawek, zgłoszonych do projektu ustawy skarbowej. Między innymi wypowiedział się przeciwko wyłączeniu podatku przemysłowego od 10 prc. dodatku.

Poseł Czapiński oświadczył, że wobec wycofania poprawki posła Rybarskiego o przeznaczenie 51 milionów z nadwyżek budżetowych, na uposażenie funkcjonariuszy państwowych, on tę poprawkę podtrzymuje. Sprawozdawca poseł Krzyżanowski sprzeciwił się temu.

W głosowaniu nad projektem ustawy skarbowej

odrzucono poprawkę posła Rybarskiego.

podtrzymaną następnie przez posła Czapińskiego w sprawie podwyższenia uposażeń funkcjonariuszy państwowych.

Odrzucono również poprawkę Rządu, zmierzającą do tego, aby imperatywną formę „przeznacza się” zastąpić słowami „upoważnia się” ministra skarbu do dokonywania takich a takich wydatków nadzwyczajnych „budżetu.

Dalej przyjęto poprawkę posła Rybarskiego, w myśl której otwieranie kredytów, nie objętych budżetem, nastąpić może bez uprzedniej zgody Sejmu tylko wówczas, gdy odroczenie wydatków mogłoby przynieść niepowetowaną szkodę państwu.

Dalej odrzucono poprawkę rządu o skreślenie postanowienia o kontrolowaniu funduszu propagandowego MSZ. przez specjalną komisję sejmową.

Wreszcie odrzucono poprawkę posła Rybarskiego, aby 10 prc. dodatek nie był pobierany także od państwowego podatku przemysłowego.

CYFRY BUDŻETOWE.

Ostatecznie cyfrowe wyniki głosowania w drugim czytaniu przedstawiają się następująco: Wydatki zwyczajne 2,757,494,429 zł., wydatki nadzwyczajne 171,688,046 zł. Rozchody zwyczajne przedsiębiorstw 1,841,458,898, rozchody nadzwyczajne 271,777,954. Rozchody zwyczajne monopolów 722,639,998, rozchody nadzwyczajne monopolów 17,000,000. Dopłaty do przedsiębiorstw 18,916,124, z któremi to dopłatami wydatki ogólne wynoszą 2,948,128,599 złotych.

Dochody administracji 1,901,418,584 złotych, wpłaty przedsiębiorstw 197,218,984 zł., wpłaty monopolu 964,801,000 zł. Łączna suma dochodów 3,063,438,568 złotych.

Nadwyżka budżetowa wynosi zatem 115,309,969 zł.

Na tem ukończono drugie czytanie preliminarza budżetowego.

Trzecie czytanie odbędzie się na następnym posiedzeniu we środę, o godz. 3 po południu. Wśród zgłoszonych wniosków znajduje się wniosek kilku klubów w sprawie swobodnego przenoszenia się adwokatów i aplikantów na obszarze Państwa Polskiego

PIĘĆ I PÓŁ MILJONA PROTESTÓW WEKSŁOWYCH.

Warszawa. (i. — telef.). Główny Urząd Statyst. podaje, że w ciągu roku ubiegłego zgłoszono w Polsce do protestu 5,544,519 weksli na sumę 1,225,006,000.

Sprawa przenoszenia oficerów w stan spoczynku.

Warszawa. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej pos. Trampeżyński oznajmił, że wobec zwleknięcia zwołania komisji wojskowej przez przewodniczącego dla załatwienia wniosku Klubu Narodowego o wybór nadzwyczajnej komisji sejmowej, która zbadała postępowanie przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku, mówca skierował do przewodniczącego pismo zaopatrzone w odpowiednią ilość podpisów, z żądaniem zwołania komisji na 14 bm. Wniosek posła Trampeżyńskiego został

przyjęty większością głosów, a posiedzenie wyznaczono na piątek 14 bm., z następującym porządkiem dziennym: 1) Wniosek Klubu Narodowego o zmianę przepisów proc. wojsk. w sprawie zawieszenia aresztu prewencyjnego (ref. pos. Osada), 2) Wniosek Klubu Narodowego o wybór komisji nadzwyczajnej dla zbadania postępowania przy przenoszeniu oficerów w stan spoczynku.

Obecny na posiedzeniu płk. Petrażycki, delegat M. S. Wojsk., opuścił zebranie.

Niepoczytalny wybryk.

Umysłowo chory usiłował dostać się do auta prezydenta estońskiego.

Warszawa. (j. — telef.). Wczoraj około godziny 12 w południe, gdy naczelnik państwa estońskiego Strandman udawał się samochodem do uniwersytetu, przy zbiegu ulicy Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia z licznym zgromadzonym tłumem wybiegł nagle jakiś osobnik, który rzucił się w kierunku auta prezydenta i usiłował wskoczyć na stopień. Szofer umiejętnie wyminął go, a skrzydło samochodu usunęło go w bok. W tym momencie nadjechało drugie auto, tak, że osobnik znalazł się zawieszony na przedzie auta. W tej chwili doskoczyli funkcjonariusze policji i po krótkim szamotaniu się ubezwładnili napastnika.

Okazało się, że jest to niejaki Józef Siciński, liczący lat 42, zamieszkały w Pruszkowie, z zawodu technik, **chory umysłowo**. Dalsze śledztwo wykazało, że Siciński od dłuższego czasu utrzymywany był przez swego ojca mechanika we fabryce wyrobów fajansowych w Pruszkowie, ponieważ wskutek upośledzenia umysłowego nie mógł dostać żadnego zajęcia. Wczoraj Siciński wstał o godz. 4 rano i udał się do spowiedzi. Następnie wsiadł na pociąg i pojechał do Warszawy. Wprost z dworca udał się do kurji metropolitalnej, gdzie prosił o widzenie się z ks. kardynałem Kakowskim, oświadczając, że ma mu coś waż-

nego do zakomunikowania. Spostrzeżono się jednak, że Siciński jest nienormalny i oświadczono mu, że kardynał wyjechał. Wówczas Siciński postanowił udać się do Belwederu.

Idąc ulicą Miodową w kierunku Krakowskiego Przedmieścia, natknął się na tłum ludzi, oczekujących przejazdu naczelnika państwa estońskiego. Ktoś z przechodniów poinformował go, że za chwilę będzie przejeżdżał Prezydent Rzpltej. Siciński zaniechał wówczas planu pójścia do Belwederu i postanowił skorzystać z okazji, **aby Prezydentowi udzielić jakichś wiadomości, które powstały w jego chorym mózgu**. Schował się więc za kioskiem z gazetami, stojącym u zbiegu ulicy Miodowej i Krakowskiego Przedmieścia i oczekiwał przejazdu samochodów zamkowych. Gdy orszak samochodów znalazł się koło kiosku, Siciński wybiegł na jeźdźnię, **trzymając w ręce zapaloną świecę**. Przepuścił pierwszy samochód, w którym siedzieli naczelnik wydziału bezpieczeństwa i komendant policji i, wznosząc okrzyki, rzucił się do drugiego samochodu, gdzie siedział naczelnik państwa estońskiego Sicińskiego po przesłuchaniu oddano do szpitala dla zbadania psychiatrycznego.

lajających w klubach sejmowych. W rezolucji owej oświadczone dalej, że posłowie z BB. rzekają się nietykalności poselskiej.

Nad rezolucją wywiała się burzliwa dyskusja. Ostatecznie sprawę odroczone i **na razie żadnej rezolucji nie uchwalono**.

Jak słychać, w łonie samego BB. istnieje bardzo silny sprzeciw przeciwko płynącej ze strony grupy pułkownikowskiej tendencji zastraszania stosunków między rządem a Sejmem. Stanowisko rządu premiera Bartla wobec projektu BB. jest podobno tego rodzaju, że **uchwalenie rezolucji mogłoby spowodować przesilenie gabinetowe**. Dzisiejszy „Robotnik” donosi, że przeciwko projektowi rezolucji wystąpił bardzo ostro wiceprezes BB. poseł Bojko, który zastrzegł się przeciw jakimkolwiek wystąpieniom antysejmowym bez uprzedniego porozumienia się ze szefem rządu prof. Bartlem Z zamiarem BB. nie solidaryzowało się również kilku innych posłów, tylko, że nie brali oni udziału w dyskusji, np. pos. Krzyżanowski, który w toku obrad opuścił salę.

Cofnięty wniosek opozycyjny w sprawie PAT-a.

Warszawa. (PAT.) Niemalą sensacją na wczorajszym posiedzeniu Sejmu stało się oświadczenie p. Dąbskiego, który **cofnął swoje wnioski o skreślenie całego działu Pata**, podkreślając, że sam Pat z postanowienia tej poprawki przyjętej przez większość Sejmu i większość opinii dziennikarskiej bardzo życzliwie, winien mieć przestrogę pod właściwym adresem. Do trzeciego czytania wnioskodawca przedłożył tę poprawkę zmodyfikowaną.

ŚMIERĆ MATKI GEN. SIKORSKIEGO.

Kraków (AW) Zmarła tu śp. Emilia Sikorska, matka b. premiera, gen. dyw. Władysława Sikorskiego

PRZEDŁUŻENIE KARTELU CEMENTOWEGO.

Lwów, (AW) Trwające od 5 przeszło tygodni pertraktacje między fabrykami Portland-Cementu zostały wczoraj zakończone. Na podstawie umowy, zawartej między fabrykami, przedłużono kartel cementowy na dalszych 6 lat, tj. do r. 1936. Ponadto uzgodniono szereg zagadnień wewnętrznych, jak sprawę inwestycji, polityki do fabryk stojących poza nim, oraz polityki kupieckiej przez utrzymanie kupców hurtowych i detalicznych.

PROKURATOR W TEATRZE LUBELSKIM.

Warszawa (AW.) Do teatru miejskiego w Lublinie wkroczyli prokurator i sędzia śledczy i opieczowali księgi, oraz przesłuchali kilku artystów. Po miesiącu krąży pogłoski, że b. dyrektor teatru lubelskiego Grodnicki pociągnięty będzie do odpowiedzialności karnej za defraudację pieniędzy i ściąganie z gąz artystów opłat i podatków ubezpieczeniowych.

NOWE OPŁATY PASZPORTOWE.

Warszawa (j. — telef.) Najbliższy „Dziennik Ustaw” przyniesie rozporządzenie Min. Skarbu o opłatach za paszporty zagraniczne. Opłaty za paszporty zagraniczne ważne na jeden rok, wynoszą: Za paszport jednorazowy, względnie za każdorazowe zezwolenie na wyjazd 100 zł. Za paszport wielokrotny 250 zł. Za paszport ulgowy w celach handlowych jednorazowy 25 zł., a wielokrotny 150 zł. Za paszport ulgowy w celach nauki, leczenia, dziennikarski — jednorazowy 20 zł. i wielokrotny 100 zł.

Poza opłatami, przewidzianymi przez rozporządzenie, na opłacenie kosztów blankietu, papierów i stempli nie wolno pobierać żadnych innych opłat na jakikolwiek cel.

Rozporządzenie wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia.

Odjazd prezydenta Estonji.

Warszawa. (j. — telef.) O godz. 12'30 w nocy wyjechał z Warszawy pociąg reprezentacyjny Prezydenta Rzpltej, odwozący prezydenta Estonji, dr. Strandmana. Prezydenta Estonji odprowadza aż do granicy przedstawiciel rządu polskiego. Odjeżdżającego do stołowego gościa żegnał na dworcu Prezydent Rzpltej w otoczeniu domu wojskowego i cywilnego, oraz przedstawicieli rządu. Ustawiono na peronie kompanja honorowa piechoty

z orkiestrą oddała honory wojskowe przy dźwiękach hymnu estońskiego i hymnu polskiego. Licznie zgromadzona na dworcu publiczność żegnała okrzykami naczelnika państwa estońskiego i odjeżdżających z nim członków rządu estońskiego i dziennikarzy estońskich i łotewskich. Prezydent Strandman zatrzyma się pięć godzin w Rydze, gdzie złoży wizytę prezydentowi Rzpltej łotewskiej.

Konsulat estoński we Lwowie.

Warszawa. (j. — telef.) Z okazji pobytu w Polsce, prezydent Estonji mianował trzech honorowych konsułów w Polsce, a mianowicie w Warszawie, Wilnie i Lwowie. Lwowskim konsulem mianowany został

p. Kazimierz Żardecki. Jego zakres działania rozciągać się będzie na województwa lwowskie, tarnopolskie, stanisławowskie i wołyńskie.

Niebezpieczeństwo zaostżenia stosunków między Sejmem a Rządem. Rezolucja, której narazie nie uchwalono.

Warszawa (j. — telef.) W sobotę wieczór, podczas obrad Sejmu, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Klubu BB. Przebieg posiedzenia trzymało w największej tajemnicy, mimo to jednak już w niedzielę pojawiły się pierwsze dość sensacyjne wieści o tajemniczych planach BB. Przedmiotem obrad klubu była mianowicie inicjatywa prezydium w

kierunku ogłoszenia politycznej rezolucji, skierowanej przeciwko Sejmowi. W sposób nieczłowiecznie ostry miano zaatakować większość opozycyjną Sejmu za zmniejszenie funduszy dyspozycyjnych Ministerstw spraw wojskowych, spraw zagran. i spraw wewn., przyczem skreślenia te miały być przypisane w rezolucji wpływowi obecnych agentur, dzie-

DZIŚ PODWÓJNY PROGRAM - 20 AKTÓW.

KOPERNIK
MARYSIENKA**CLARA BOW „Ulubienica załogi”**
Käthe v. Nagy oraz Kowal-Samborski
we filmie z życia współczesnego pt. **„Gwiazda Alhambry”**

14184 NA PIERWSZY PROGRAM CENY ZNIŻONE.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sytuacja śnieżna w Małopolsce Wschod. i we Lwowie.

(d) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że sytuacja pod względem komunikacji na liniach kolejowych wschodniej Małopolski jest zadowalająca. Zawieje ustały, wobec czego pociągi kursują we wszystkich kierunkach. — Gdzie tylko nagromadziły się większe zwały śniegu, tam natychmiast liczebniejsze partje robotników śnieg ten usuwały. Pług odśnieżny, sprowadzony ze Szwecji, a pozostający na postoju we Lwowie, do tej pory nie był uży-

wany. Miał on odjechać w obręb dyrekcji kolejowej w Stanisławowie, lecz w nocy odjazd został odwołany, a to dla braku potrzeby.

Pociągi ze stacji w obrębie dyrekcji lwowskiej i ze Lwowa odchodzą zupełnie normalnie. Dziś rano spóźnił się jedynie pociąg pospieszny bukareszteński o 70 minut. Z powodu tego inne pociągi musiały wstrzymać się z odjazdem ze względu na połączenia z Warszawą i Krakowem.

Aresztowanie emisariuszy bolszewickich na Wołyniu.

Warszawa (j. — telef.) „Dobry Wieczór” donosi z Łucka: Komuniści, przynagleni w ostatnich czasach naciskiem z Moskwy, rozwijają ostatnio ożywioną działalność na terenie Polski. Władze policyjne po przeprowadzeniu dochodzeń ustaliły, że centrala tej działalności znajduje się w Łucku, skąd rozchodzą się macki na wszystkie strony. Nocy onegdajszej dokonano rewizji u szeregu osób

podejrzanych, której rezultatem było ustalenie, że w Różyskach w pow. łuckim rezyduje komitet partii komunistycznej Zachodniej Ukrainy. Zarządzona obława doprowadziła do aresztowania całego komitetu w czasie obrad, przyczem przytrzymano emisariuszy z Moskwy, którzy przywieźli pieniądze dla podsyceń agitaacji wywrotowej. Ogółem aresztowano 30 osób.

Aresztowanie posła sowieckiego w Meksyku.

Jest podejrzany o związek z zamachem na prezydenta.

Warszawa. (j. — telef.) Z Vera Cruz donoszą o aresztowaniu posła sowieckiego w Meksyku, Makara, który ma być zatrzymany tak długo, jak długo nie zostaną wyświełtione wszystkie szczegóły zamachu na prezydenta Meksyku, Ordiz Rubio. Istnieją przypuszczenia, że poseł sowiecki był powiadomiony o za-

mierzonym zamachu. Gmach ambasady sowieckiej w Mexico City przeszukano. Posła sowieckiego Makara wraz z żoną aresztowano w chwili odjazdu. Cały bagaż dyplomatyczny mimo protestu Makara otworzono i przeszukano. Fakt ten będzie posiadał niewątpliwie doniosłe znaczenie.

Właściciel dóbr mordercą.

Wykrycie sprawcy tajemniczego morderstwa w Warszawie.

Warszawa. (j. — telef.) Policja warszawska wykryła zbrodniarza, który dokonał mordu na osobie 30-letniego Kazimierza Kruszeńskiego, obywatela ziemskiego i kapitana rezerwy, byłego lotnika I pułku lotniczego. Mordercą okazał się niejaki Ksawery Kołodziejski, liczący lat 50, właściciel majątku Kurów pod Białystokiem. Przyznał się on do zbrodni, która wynikała na tle rozrachunków finansowych. Kołodziejski zadłużył się u Kruszeńskiego na sumę 9.400 f. szt. Pieniądze te otrzymał na uporządkowanie swego gospo-

darstwa, jednakże żadnych inwestycji nie przeprowadził, lecz rozpił się i pieniądze roztrwonił. Wierzyciel uzyskał wyrok i majątek miał być sprzedany w drodze licytacji w dniu 12 listopada ub. roku. Na prośby i błagania zgodził się Kruszeński na odroczenie licytacji, która miała się odbyć ostatecznie 13 bm. Kołodziejski zjawiał się znów u Kruszeńskiego z prośbą o odroczenie, tym razem jednak otrzymał odpowiedź nieprzychylną. Wówczas zamordował z premedytacją swego wierzyciela.

Bestjalski napad na bezbronną dziewczynę.

Główny sprawca otrzymał 4 lata więzienia.

Warszawa (j. — telef.) Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj przy drzwiach zamkniętych sprawę 7 chłopaków wiejskich ze wsi Plotki pod Siedlcami, oskarżonych o bestjalski napad na bezbronną dziewczynę Stasię Kurkównę. Sprawa przed stawiała się w ten sposób, że Kurkówna miała we wsi duże powodzenie i starało się o nią 7 chłopaków. Zakasował ich jednak wszystkich młody ulan, który niedawno wrócił z

wojska, Jasiak Zdańczak. Odpaleni konkurencji postanowili zemścić się.

Prowadzonym ich był Józef Piotrowicz, który udał się do ulana i poczał mu opowiadać, że podczas jego nieobecności dziewczyna źle się prowadziła i że on sam był przez nią mile widziany. To nie odniosło jednak żadnego skutku. Dzień ślubu był już oznaczony.

Piotrowicz, nie chcąc zaniechać zemsty, namówił swoich kolegów do napadu. Gdy

Kurkówna powracała z koleżanką z nieznajomych, zastąpiło im drogę kilku mężczyzn o twarzach zasmarowanych sadzami. Dziewczęta rzucili się do ucieczki. Parobcy dopędzili Kurkównę powracającą z koleżanką z nieznajomych.

Następnie napastnicy zawlekli dziewczynę do pobliskiego lasu i pastwili się nad nią przez kilka godzin. Gdy dziewczyna wróciła do domu, ojciec udał się natychmiast na posterunek policji. Energiczne dochodzenia wykazały, że jednym z uczestników napadu był niejaki Głowacki, który też przyznał się do czynu, wydał współwinnych i stwierdził, że podżegaczem był Piotrowicz.

Sąd Okręgowy skazał Piotrowicza na 4 lata więzienia, pozostałych zaś po dwa lata. Sąd Apelacyjny wyrok co do Piotrowicza zatwierdził natomiast innym oskarżonym zmniejszył karę do roku.

W SPRAWIE INTERWENCYJ POSELSK.

Warszawa (j. — telef.) Wszystkie ministerja i władze centralne otrzymały okólnik premiera Bartla, regulujący sprawę interwencji posłów i senatorów. W okólniku tym premier Bartel przypomina uchwałę Rady Ministrów z grudnia 1926, ustalającą, że interwencje klubów poselskich, względnie poszczególnych posłów, u władz tylko wtedy nakładają na te władze konstytucyjny obowiązek reagowania, jeżeli są zgłaszane w formie interpelacji, w przeciwnym razie interwencje klubów poselskich, względnie posłów winny być traktowane jako interwencje osób prywatnych. Wwiątek stanowią jedynie interwencje, w których wchodzi w grę interes publiczny odnośnego okręgu wyborczego.

INSPEKCJA IZBY SKARBOWEJ WE LWOWIE.

Warszawa (j. — telef.) Podsekretarz stanu w min. skarbu p. Starzyński wyjechał wczoraj ponownie do Lwowa w celu dokonania inspekcji tamtejszej Izby Skarbowej.

KONFERENCJA W BELWEDERZE.

Warszawa (j. — telef.) Prezes Rady Ministrów, prof. Bartel, udał się wczoraj o godz. 12.30 do Belwederu, gdzie odbył jednogodziną konferencję z marszałkiem Piłsudskim.

Film dźwiękowy z przed 2000 lat.

Starożytna prymitywna forma dźwiękowego filmu u Chińczyków.

(?) Powiedział stary rabbi Ben Akiba: „Wszystko to już było!”

I któżby uwierzył: „Talkies”, filmy dźwiękowe, cud obecnej epoki, znany już był starożytnym Chińczykom.

Wszakże na tyle wieków przed Europejczykami znali sztukę drukarską, papier, proch strzelniczy. Nie dziwi też nas, że mieli nawet film dźwiękowy.

W Fieldowskim Muzeum of natural history w Chicago odkryto stary dokument, z którego wynika, że na rok 121 przed narodzeniem Chrystusa Chińczycy urządzali przedstawienia filmu dźwiękowego, oczywiście w formie jeszcze prymitywnej. Był to teatr cieniów. Marjonetki (sylwetki) wykrawane z przeźroczystego papieru pergaminowego miały formę płasko robionych lalek. Ich głowa, ramiona i nogi były ruchome. Puszczano te pajacyki na sznurkach poza gazowym ekranem, który od tylnej strony nasświetlano lampą. Lalki wykonywały ruchy i „grały”, a była to akcja do kompozycji dramatu lub komedji. Tekst śpiewany, lub mówiony, wygłaszali przy akompaniamencie muzyki uproszeni o to aktorzy, lub prelegenci. Stara kronika opowiada, że Chińczycy mieli większe upodobanie do tego rodzaju kina, niż do teatru.

Bezbożne dziewczę

to zdarzenie prawd., potężne w realizacji
genjalne w swej Cecile B. de Mille'a
prawdzie, reżys.

Uroczystość w Zniesieniu.

(d) Ubiegłej niedzieli w Zniesieniu pod Lwowem, z okazji 5-lecia Pierwszej Drużyny harcerskiej im. Władysława Szuszkiewicza, odbyło się uroczyste poświęcenie i wręczenie proporce, ofiarowanego tej drużynie przez „Kolo przyjaciół harcerstwa“.

W miejscowym kościele uroczystą mszę św. odprawił ks. kan. Liszka, w czasie której okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. Gerard Szmyd. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie proporce, poczem wbijano do drzewa gwoździe pamiątkowe, a wreszcie wręczono proporcę komendantowi Drużyny. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele władz, delegaci różnych organizacji, oraz drużyny harcerskie.

Następnie w sali gmachu TSL. odbyła się Akademia harcerska. Przemówienie wygłosił zastępca komendanta Chorągwi lwowskiej Jan Wasowicz, skreślając znaczenie sztandaru dla harcerzy. Następnie deklamowały harcerki, a harcerz A. Głowa wygłosił wiersz okolicznościowy, napisany przez Józefa Kulagę, grała orkiestra 5 lwowskiej Drużyny harcerskiej „Orląt“, poczem odegrano jednoaktówkę H. Zbierzchowskiego pt. „Nad polskim morzem“, w której bez zarzutu ze swych ról wywiązali się pp. Marjan Mańkiewicz, Br. Martinkówna, T. Pełczarski i Fr. Czorniuk. Na zakończenie odbył się raport, a wreszcie za pięcioletnią pracę nadano dyplomy i rozdano krzyże harcerskie. Otrzymali trzech harcerzy: Józef Kulaga, Marjan Mańkiewicz i Stanisław Nowogrodzki.

Urządzeniem tej uroczystości zajmował się specjalny komitet z naczelnikiem gminy p. Jakóbem Różykim, ks. kan. Józefem Liszką i prof. Edwardem Wójcickim na czele.

Zmierzch śpiewaków ulicznych w Paryżu.

Cyganeria paryska w walce z policja.

(f) Tradycja cyganerii artystycznej przetrwała w Paryżu wiek aeroplanów i radja. Jeszcze przed paru dniami można było spotkać na ulicach Paryża śpiewaków ulicznych, sprzedających tekst skomponowanej nowej pieśni za 10 centimów. Sami komponowali te pieśni, sami je śpiewali tłumowi ulicznemu, a tłum kupował tekst wprost z pierwszej ręki i otoczywszy śpiewaka, śpiewał z nim razem. Za dwa dni „cały“ Paryż nucił już po kawiarniach i na ulicy nową pieśń ulicznego śpiewaka.

Ostatni „ukaz“ paryskiej policji znosi tę piękną tradycję Paryża. I to prawda, że zbiegowisko na ulicy, gdzie pędzą auta, jest niebezpieczne, policja zaś ma obowiązek czuwania nad tem, by do zbiegowiska nie dopuścić.

Czy wobec tego zniknie z Paryża raz na zawsze typ śpiewaka ulicznego?

Schroni się do kawiarenek w dzielnicy Montmartre. Tam podziśdziem spotkać jeszcze można na ulicy wystawę obrazów, urządzoną przez artystę, którego bieda zmusza do sprzedania obrazu za bądź jaką cenę, by tylko nie umrzeć z głodu i móc dalej pracować.

Śpiewacy uliczni, własnym nakładem drukarskim swoje piosenki, ograniczyć się będą musieli do tej dzielnicy. Kto ich zna, wie o tem, że nie tak prędko ustąpią i często z kawiarni wyjdą na ulicę. Zanim policjant się zbliży, znikną w tłumie, a śpiewać będą dalej, bo silniejszą od nakazów policji jest tradycja.

Kupuj towary krajowe

Straszna śmierć aresztanta.

Zginął w płomieniach, a trzech inni aresztanci doznali ciężkich poparzeń.

Warszawa (j. — telef.) Wczoraj rano wybuchł groźny pożar we wsi Błonie pod Tomaszowem w woj. łódzkiem. Ofiarą pożaru padły cztery osoby. Szczegóły przedstawiają się następująco. W budynku, gdzie mieści się areszt gminny, zamkniętych było czterech więźniów. Zapalili oni w piecu, jednak z powodu złego urządzenia komina ogień przebiegł się na budynek, który stał w płomieniach. Aresztanci w żaden sposób nie mogli wydostać się z aresztu. Więźniacy wezwali straż ogniową. W chwili przybycia straży

cały budynek stał już w płomieniach. Jeden ze strażaków wyważył drzwi i wyciągnął za nogi z pod stosu płonących belek czterech aresztantów. Przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe stwierdziło śmierć 19-letniego Stefana Firsa z powodu uduszenia dymem. Miał on również zwęglone nogi i ręce. Trzech innych doznało bardzo ciężkich poparzeń i ran głowy. Odwieziono ich do szpitala w Tomaszowie. W lokalu gminnym spłonęły wszystkie akta.

Wykrycie oszukańczych praktyk

kupców z Brodów.

Zamlast szczeciny sprzedawali śmiecie.

Policja w Katowicach zlikwidowała szajkę sprytnych oszustów, którzy trudnili się dostawą szczeciny na rynki zagraniczne, m. in. do Antwerpii. Członkowie tej bandy, mieszkający stale w Brodach, zawierali transakcje na miejscu, poczem pakowali towar do skrzyń w obecności odbiorców. Następnie w drodze na stację kolejową zamieniali skrzynie na inne, naładowane bezwartościowymi śmieciami.

Transport ten przybył do Bytomia, gdzie zrewidowali go funkcjonariusze kol. niemieckich w obecności władz polskich. W ten sposób oszustwo wykryto.

Sledztwo doprowadziło wkrótce do ujęcia oszustów, którymi są kupcy z Brodów: Bojehes, Nelkis, Landesberg, Rottenberger i Ureieh.

Zasądzenie bolszewickiego zbira.

Po dziesięciu latach przyszła kryśka na Matyska.

(e) Wielkie zainteresowanie wywołała w Lublinie, przeprowadzona w tamtejszym sądzie, rozprawa przeciw niejakiemu Froimowi Gierenlinowi, false Jankłowi Burstejnowi, który w czasie najazdu bolszewickiego był komisarzem czerezwyczejki na Kresach wschodnich i wslawił się okrucieństwem.

Głównym terenem jego działalności było miasto Sarny, w którym Gierenlin na czele podobnych sobie bandytów hulał bez opamiętania. Kilka dni jego rządów zmieniło miasto do niepoznania. Na miejscu bogatych domostw pozostały zgliszcza. Łupy w gotówce, urządzeniach i materiałach ładowano na wozy, którymi odwożono je do stacji ładunkowej.

Czerwony zbir pozostawił po sobie w Sarnach także wspomnienie potwornej zbrodni, dokonanej na obywatelu F. Wasieckim, który narażał mu się tem, że wyrzucił go przez okno w momencie, gdy zalecał się do jego żony.

Rozwścieczony czekista kazał go aresztować i zaprowadzić do lokalu czerezwyczejki, w którym odbył się krwawy sąd nad Wasieckim. Gierenlin, okręciwszy szyję Wasieckiemu rękami, powiesił go na haku od lampy, trupa zaś zmasakrował nogami, poczem wyrzucił na ulicę.

Po kilku latach, gdy wszystko już powróciło do normalnych warunków, krwawy zbir, sądząc, że już o nim zapomniano, powrócił do Polski. W Grodnie b. komisarz kupił sobie fałszywy dokument na imię Burstejna i osiadł na stałe w Lidzie, gdzie ożenił się. Niedługo jednak zażywał wolności, gdyż, poznany przez jednego z pokrzywdzonych, powędrował za kratki.

I oto w sądzie w Lublinie nastąpił smutny koniec jego b. komisarzkiej kariery, która zakończyła się dlań 10-letniem ciężkim więzieniem.

Głos, który przynosi po śmierci milion dolarów dochodu.

Spór o spadek po słynnym tenorze Caruso.

(xy) Nowojorski sąd apelacyjny zajmuje się obecnie sprawą rekursu wdowy, brata i dwóch synów słynnego tenora Henryka Caruso przeciw wyrokowi nowojorskiego sądu cywilnego. Sąd cywilny przyznał bowiem córce śpiewaka, Glorji Caruso, dwie trzecie dochodów tantjem Carusa pobieranych z fabryki płyt gramofonowych Wiktor i dwie trzecie posiadłości Carusa koło Newjersey. Tantjemy, pobierane przez spadkobierców Carusa z płyt gramofonowych, uwieczniających głos wielkiego śpiewaka, wynoszą milion

dolarów rocznie. Pretensje spadkobierców opierają się na wyroku pewnego włoskiego sądu cywilnego, na którego podstawie należy się córce Carusa, Glorji, tylko połowa pozostawionego przez ojca majątku, zaś wdowa, brat i dwaj synowie otrzymali każde po jednej ósmej części. Sąd apelacyjny uznał wyrok włoskiego sądu cywilnego i zniósł małoletnią córkę Carusa straciła kilkaset tysięcy dolarów rocznie.

DEFRAUDANT OSZCZEDNOŚCI EMI-GRANCKICH.

Lyon. (PAT.) Wśród licznej kolonii robotniczej polskiej Montreaux les Mines panuje wielkie poruszenie z powodu zniknięcia niejakiego Kamińskiego, bankiera, na ręce

którego miejscowi górnicy składali swą oszczędność. Bank Kamińskiego istniał od 5-ciu lat. Sumy przez niego zdefraudowanych oszczędności przekraczają pół miliona franków

Kronika bieżąca.

12

LUTEGO

SRODA

rz. kat. Eulalii;
gr. kat. 30 Trzech Św.

Temperatura w dniu 11. lutego o godz. 8-me, rano: — 4°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek: Pajace i balet Postój Kawalerji.
Środa: Księżniczka Chicago (wyst. Elny Gistedt).

Czwartek: Rycerskość wieśniacza oraz balet „Postój kawalerji”.

TEATR MAŁY.

Wtorek: Panienska z dyplomacji (wyst. A. Fertnera).

Środa: Panienska z dyplomacji. (wyst. A. Fertnera).

Czwartek: Panienska z dyplomacji (wyst. A. Fertnera).

TEATR „GONG”.

Wtorek: Kochanie zdejm maskę.

Środa: Tombak.

Czwartek: Tili-bom (premiera).

HERBATA marki „BOCIAN”

zadowolnia każdego smakosza. 828

KINOTEATRY.

APOLLO: Śpiewający błazen (dźwiękowy)

CHIMERA: Erotikon.

CASINO: Kobieta na księżycu.

COLOSSEUM: Kontrabanda.

FATAMORGANA: Najparadniejsza para.

GRAZYNA: Chata wuja Toma.

KOPERNIK: Ulubienica załogi.

LEW: Noce szalone, noce miłosne.

LUNA: Pułk śmierci.

MARYSIENKA: Ulubienica załogi.

OAZA: Skrzydła.

PALACE: Na froncie nic nowego oraz Miłostki kapitana Lasha. (filmy dźwiękowe).

PAN: Burza nad Azją.

PASAŻ: Rin-Tin-Tin, w krainie srebrnych lisów.

POLONJA: Kto jest złodziejem?

PROMIEN: Miłość Beduina.

STYLOWY: Burza nad Azją.

UCIECHA: Dziewczę z karuzeli.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 14 lutego: XVI. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Stanisława Szymanowska, pieśniarka.

Wtorek, 18 lutego: XVII. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Józef Szigeti — skrzypek. 823

KOSMETYKA

wiadomo, że najtaniej u

FLUHRA. Legionów 21, tel. 76-42. 683

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART. na bieżący tydzień. We czwartek dnia 13 lutego i w piątek dnia 14 lutego br. Początek o godzinie 20-ej. Prof. dr. J. S. Zubrzycki wypowie 2 wykłady p. t. „Pod niebem Dalmacji i Krocacji”. We czwartek część I. — w piątek część II. Wykłady ilustrowane licznymi, barwnymi obrazami. Bilety na oba wieczory w Kancelarii Kasyna i Koła Lit. Art.

ATRAKCYJNA PREMIERA baletu pt. Postój kawa'lerji, odbędzie się dziś we wtorek w Teatrze Wielkim. Stroną muzyczną kieruje kapelmistrz p. Gorzyński. Choreografię zmontował znany reżyser Opery Królewskiej w Bukareszcie p. Romanowski, który równocześnie wystąpi w jednej z czołowych ról. — Wieczór dzisiejszy będzie popisem całego cia-

ła baletowego. Jako dopełnienie tego wysoce artystycznego wieczoru dana będzie opera Leoncavalla „Pajace” z udziałem pp. Popowiczówny, Cyganika, Łowczyńskiego i Płońskiej, oraz p. Chorjana, artyści opery warszawskiej, który po raz pierwszy zaprodukuje się w tej roli.

POZEGNALNY WYSTĘP Elny Gistedt w melodyjnej operetce Kalmana „Księżniczka Chicago” odbędzie się w środę 12 bm. w teatrze Wielkim. Zniżki ważne.

SUKCES ŚMIECHU osiągnęła w teatrze Małym świetna komedia „Panienska z dyplomacji” Y. Miranda z występem A. Fertnera. Zniżki na występy znakomitego warszawskiego gościa ważne.

SENSACYJNY „PROCES JAKUBOWSKIEGO” Kalkowskiej będzie najbliższą premierą teatru Wielkiego. Sztuka naszej rodaczki (Kalkowska jest Polką, związaną węzłami rodzinnymi ze Lwowem) zostanie wystawiona niezwykle starannie. Dekorator p. Balk przygotowuje pomysłowe dekoracje syntetyczne, unormowane w ten sposób, że 18 zmian, jakich wymaga sztuka, odbędzie się błyskawicznie. Ciekawe to, że wszech miar przedstawienie, reżyseruje p. Szyndler, odpowiedzialną rolę Jakubowskiego powierzono p. Kwiatkowskiemu. Premiera zapowiedziana na piątek 14 bm.

KONCERT STANISŁAWY KORWINSZYMANOWSKIEJ, najznakomitszej pieśniarki polskiej, odbędzie się w piątek 14 bm. Program koncertu lwowskiego obejmuje szereg nowości.

JÓZEF SZIGETI, jeden z największych współczesnych mistrzów - skrzypków, wystąpi z koncertem we Lwowie we wtorek 18 bm.

IZBA RZEMIEŚLNICZA mieści się obecnie przy ul. Jagiellońskiej 1. 1. Gmach Galicyjskiej Kasy Oszczędności II. p.

POL. TOW. FILOZOFICZNE. W środę, dnia 12 lutego br. odbędzie się o g. 7-ej wiecz. w seminarjum filozoficznym uniwersytetu (gmach posejmowy) 300-tne plenarne posiedzenie naukowe, na którym prof. Dr. Kaz. Ajdukiewicz wygłosi odczyt pt. O pojęciu substancji. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 gr., dla młodz. akad. 20 gr. Bezpośrednio po posiedzeniu naukowym odbędzie się doroczne walne zgromadzenie.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIW. I POLITECHN. Dr. Kazimierz Sośnicki wygłosi cykl wykładów pt. „Ustrój szkolnictwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn.” — Pierwszy wykład pt. „Historyczne podstawy dzisiejszego ustroju szkolnictwa w Stanach Zjedn.” odbędzie się we wtorek 11 bm., drugi pt. „Ustrój współczesny” we środę 12 bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika, U. J. K., ul. Marszałkowska 1, I. p.

VII. POSIEDZENIE LWOW. ODDZIAŁU POLSKIEGO TOW. FIZYCZNEGO odbędzie się we czwartek dnia 13 bm. o godz. 19 w sali wykładowej Instytutu Fizyki U. J. K. przy ul. Długosza 8, z nast. porządkiem dziennym: ref. dr. L. Infeld: Przyczynowość a mechanika kwantowa.

Z CZYTELNI AKADEMICKIEJ. Zarząd Czytelni Akademickiej zawiadamia, że przystąpił do gruntownej, fachowej reorganizacji Biblioteki Czytelni, by po sporządzeniu katalogu umożliwić korzystanie z niej jaknajszerszym warstwom młodzieży. Biblioteka Czytelni Akademickiej liczy 14000 dzieł, obejmujących wszystkie najważniejsze działy nauki i literatury, oraz bogaty zasób pism. Jest to największe towarzystwo akademickich, oddany wyłącznie na usługi młodzieży. Celem skompletowania go, Zarząd Czytelni Akademickiej zwraca się z gorącym apelem do wszystkich b. Członków, aby zechcieli zwrócić pożyczone kiedyś, a zapomniane książki, oraz prosi gorąco całe społeczeństwo, a szczególnie księgarzy i wydawców, aby umożliwili dalsze rozszerzanie biblioteki przez ofiarowywanie nowszych publikacji i wydawnictw. Biblioteka Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7, jest otwarta w poniedziałki, piątki i soboty od godziny 13—16 (1—4)

FUNDUSZ IM. JÓZEFA CZERNECKIEGO. Dnia 5. listopada z. r. zmarł we Lwowie śp. profesor Józef Czernecki, członek honorowy TNSW., którego od początku istnienia tj. od r. 1884 był wybitnie zasłużonym działaczem, a od r. 1890 twórcą i gorliwym administratorem Funduszu im. A. Mickiewicza, przeznaczonego dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich. Synowie śp. Profesora doktorowie Wincenty i Władysław Czernecky, chcąc uczcić pamięć Ojca złożyli dnia 2. bm. w Zarządzie Okręgu lwow. TNSW. kwotę 5000 zł. na książeczce MKO. jako zawiązek Funduszu im. Józefa Czerneckiego, z którego wypłacane być mają stypendja dla sierót po nauczycielach gimnazjalnych. Zarząd Okręgowy TNSW. przyjmując z wdzięcznością ten hojny dar będzie zgodnie z intencją ofiarodawców wypłacał w rocznicę śmierci śp. Czerneckiego stypendja w ilości i wysokości narosłych odsetek. Pragnąc jednakże, by kapitał rozrastał się i doszedł z czasem do tej wysokości, do której Fundusz im. Mickiewicza dorósł dzięki gorliwości i zapobiegliwości śp. Józefa Czerneckiego, Zarząd Okręgowy zachęca niniejszem uczniów i przyjaciół Zmarłego Profesora do składania datków pod adresem Zarządu Okręgowego TNSW. ul. Łyczakowska 5, a ze swej strony składa do Funduszu im. Józefa Czerneckiego zł. 50.—

POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW im. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe wspólnie z Towarzystwem Anatomiczno-Zoologicznem odbędzie się we wtorek dnia 11 lutego br. o g. 18-tej w Instytucie Geologicznym U. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: Prof. dr. Jan Hirschler: Pokaz mikrofotograficznych zdjęć komórek z objaśnieniami. — po posiedzeniu naukowym odbędzie się posiedzenie Zarządu.

POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE zawiadamia, że we środę 12 bm. wygłosi w lokalu Towarzystwa, Zimorowicza 9, dr. inż. Tadeusz Świeżawski z Poznania odczyt na temat: „Koło i jego tor”. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

ZARZĄD GŁÓWNY TOW. BADAŃ HISTORJI OBRONY LWOWA i Województwa południowo - wschodnich we Lwowie zawiadamia, że Walne zebranie Towarzystwa odbędzie się dnia 17 lutego br. o godz. 10 rano we Lwowie w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (Czytelnia) ul. Hetmańska 20. Ze względu na ważność zebrania dla dalszych prac Tow. Zarząd uprasza o jaknajliczniejsze jawienie się członków i sympatyków.

WYDZIAŁ MŁP. ZWIĄZKU TOWARZYSTW MUZYCZ. I ŚPIEW. we Lwowie wybrany na dorocznym zjeździe delegatów, odbyłym w Stanisławowie, ukonstytuował się następująco: prezes Tadeusz Höflinger, zastępcy prez. Stanisław Kuziński i kpt. Rajmund Prąglowski, sekretarz płk. Feliks Joszt, zast. sekr. kpt. Stanisław Wierzbiański, skarbnik Michał Cwikłowski, zast. skarbn. Józef Romański, bibliotekarz prof. Wiktor Hausman, zast. bibliotek. Stanisław Lipanowicz.

Członk. wydziału: dr. Zygm. Kulezycki, Marjan Szydłowski, dr. Stanisław Schimdt Marjan Fuglewicz, Marcin Kondziola, Władysław Florkowski, Konrad Zajęzowski, dyr. Alfred Stadler (Stanisławów), Józef Huczyński (Drohobycz), Otton Kochman (Tarnopol), zast. członków wydz. inż. Tadeusz Kwiatkowski, Tadeusz Broda i Konrad Czyński (Przemyśl), komisja rewiz.: Jan Rasp, inż. Leonard Donsaft i Zdzisław Mat-tausch.

REFERAT OŚWIATOWY OKRĘGU ZW. STRZELECKIEGO, zwraca się z prośbą do P. T. Publiczności o łaskawe ofiarowanie książek beletrystycznych, popularno naukowych, fachowo rolniczych z zakresu rzemiosła i techniki i t. p., które zostaną rozesłane jako biblioteki wędrowne do Oddziałów Zw. Strzeleckiego na prowincji. Wierzymy, że apel nasz spotka się z uznaniem i poparciem społeczeństwa ze względu na propagandę i szerzenie oświaty wśród ludności polskiej w województwach kresowych.

Książki prosimy przysyłać pod adresem Komendy VI. Okręgu Lwów, ul. Janowska 5.

BAL LEŚNIKÓW. Dnia 22 lutego br. odbędzie się Bal Reprezentacyjny Leśników w salach Kasyna art. - liter. Zgłoszenia wydeje K. S. L. L. od godz. 1—2-jej ul. Marka 1.

TOWARZYSTWO METAFIZYCZNE IM. A. CIESZKOWSKIEGO. ul. Bourlarda 1. 5. W czwartek 13 bm. o godz. 7 wieczór dyskusyjny z wykładem p. Aleksandra Buczki pt. „Problem ateizmu“.

ESPERANTO. W najbliższych dniach rozpocznie się bezpłatny kurs międzynarodowego języka „esperanto“. Osobny kurs języka „esperanto“ dla osób wyjeżdżających do Szwecji na kurs gimnastyczny. W lokalu Tow. „Esperanto“ przy ul. Bourlarda 5 parter (Instytut technologiczny). Wpisy we wtorki i czwartki od godz. 7:30 do 8:30 wiecz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. „Słusarz kolejowy“ we Lwowie. Gospodyni nie może pana zmusić do donajęcia jeszcze jednego pokoju, skoro pan na podstawie umowy wynajął obecne mieszkanie i nie było mowy o tem, żeby pan miał kiedyś zająć jeszcze jeden pokój, który z powodu śmierci gospodarza stał się dla niej zbędny. Groźba rumacji jest bezpodstawną, skoro pan płaci regularnie ustalony w umowie czynsz. Ostatecznie może pan w tej sprawie odnieść się do Urzędu rozjemczego dla spraw najmu (plac św. Ducha nad Kawiarnią Wiedeńską).

BAL RODZINY SIEROCEJ, w czwartek 13 lutego w salach Hotelu Krakowskiego, stanie się, nikt o tem nie wątpi, prawdziwą ozdobą tegorocznego karnawału i zgromadzi całe wytworne towarzystwo Lwowa. Komitet przygotowuje podobno również oryginalną nowosć w formie premiowania najładniej tańczących par.

„ŻOŁNIERZ POLSKI“. Ostatni numer „Ż. P.“ poświęcony jest 10-jej rocznicy odzyskania morza. Na numer ten składają się artykuły wstępny „Polska na morzu“, wiersz Or - Ota, artykuł „Na dziesięciolecie objęcia morza“, feljeton „Polskie morze“, Marjusz Zaruskiego „Budujmy flotę“ oraz artykuł „O Janie z Kolna, podróżniku polskim z 15. stulecia“. Dalszą część numeru wypełnia artykuł „Estonja“ z okazji przyjazdu do Polski prezydenta Strandmana, „Styczniowa noc w Żł warszawskim p. p.“, opis ćwiczeń nocnych ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, opis czynów „Ze złotej księgi K. O. P.“ — Śród licznych ilustracji, z artystyczną okładką Kamila Mackiewicz na czele, wyróżniają się zdjęcia morskimi i portugdyńskimi, historyczne zdjęcia momentu zaślubin z morzem oraz Gdańska. Liczne zdjęcia ilustrujące artykuł o Estonji oraz życia wojska uzupełniają ten obfity i urozmaicony numer.

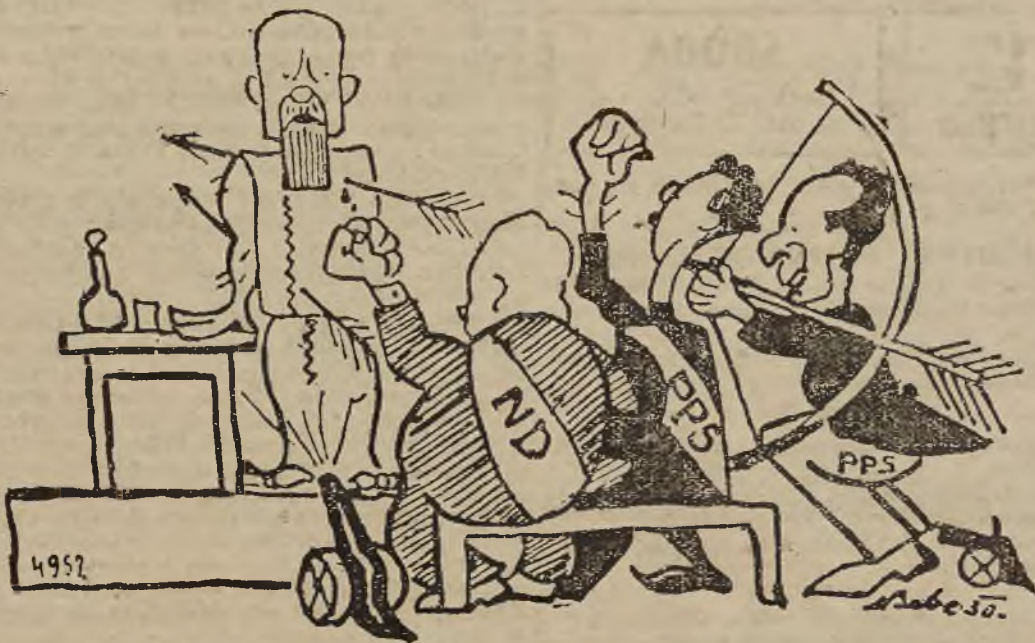
Abiturjenci! Najkorzystniejsze warunki przy zamówieniu tableaux otrzymacie tylko w atel. fotogr. „Venus“ Romanowicza 11, tel. 38-08. 826

LOTERIA FANTOWA TOM. Zarząd Centralny loterii fantowej TOM. zawiadamia wszystkie instytucje, urzędy, firmy, oraz osoby, które zajęły się rozprowadzaniem, względnie nabyły losy loterii fantowej na cele TOM, że termin ciągnięcia przelożono reskryptem Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej z dnia 20 grudnia 1929, L. 19860/29 na dzień 15 marca 1930. Losy z datą ciągnięcia 22 grudnia 1929 r. zatrzymują swą ważność bez dalszych formalności i na dzień 15 marca 1930, w którym to dniu ciągnięcie odbędzie się nieodwołalnie.

(d) **WYJAŚNIENIE.** Tadeusz Walenty 2 imion Świszcz, student politechniki, zam. przy ul. Białohorskiej 102, prosi nas o zaznaczenie, że nie jest identyczny z niejakim Tadeuszem Świszczem, aresztowanym onegdaj w czasie obław na włóczęgostwo.

(d) **KRADZIEŻE.** Wczoraj w policji nie notowano ani jednego włamania, ani też większej kradzieży. Jedynie na głównym dworcu kolejowym w czasie wyjścia inż. Adamowi Mianowskiemu z Przemyśla skradziono z kieszeni portmonetkę, zawierającą 22 zł. i bilet jazdy do Przemyśla. Nadto wczoraj policja aresztowała: Jana Jakiego, zam. przy ul. Sie-

Karykatury polityczne.



Atak na „reformatora“ Kas Chorych, ministra Prystora.

nawskich 1. 6, jako poszukiwanego za współudział w kradzieży na szkodę Michała Szczepaniaka, oraz Aleksandra Pasławskiego, bez zajęcia, za kradzież i sprzeniewierzenie.

(d) **NAGŁE SKONY.** W mieszkaniu dra Allina przy ul. Długosza 3 zmarł nagle sublokator jego Franciszek Jaroszyński, liczący 60 lat, były właściciel dóbr i przemysłowiec w Winnicy. Lekarz miejski dr. Kasperek stwierdził, że śp. Jaroszyński zmarł na udar serca, poczem zwłoki zostały pozostawione rodzinie do pogrzebania. Drugi wypadek nagłej śmierci wydarzył się w rzeczywistości przy ul. Żółkiewskiej 46. Tam zmarło 10 tygodniowe dziecko Jana Sitarza, dozorca domu. Na polecenie lekarza miejskiego dra Schenkera, zwłoki dziecka odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

(d) **CZYJ CHART?** Fotograf policyjny przytrzymał wczoraj blakającego się psa, charta rasowego, maści żółto-białej. Właściciel może go odebrać u wspomnianego wyżej fotografa w koszarach policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej 30.

(d) **ARESztOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Antoniego Mazurka, 31-letniego kominiarza, zam. w Winnikach, za dwużenstwo; Marję Kowal, liczącą 17 lat, za włóczęgostwo; Marję Hukalik i Olę Gawlikównę, obie bez zajęcia, za uprawianie krytego nierządu; oraz Zofję Struś, prostytutkę, za opilstwo i wywołanie awantury.

(d) **DODATKOWE SPROSTOWANIE.** Uzupełniając sprostowanie p. Jana Daskaluka, urzędnika prywatnego, nadmienić należy, że p. Daskaluk po przesłuchaniu przez sędziego śledczego natychmiast dnia 4 bm. został pozostawiony na wolnej stopie, jako niewinnie posądzony.

(d) **CZYJE CIASTKA?** Starosta dr. Sioła z Brodów zdeponował w policji pudełko, opakowane w biały papier, zawierające 14 sztuk ciastek. Pakiet ten znalazł w pociągu nr. 901.

(d) **NIEOCZYSZCZONE CHODNIKI.** — Wczoraj za nieocyszczanie chodników ze śniegu policja przekazała Magistratowi do ukarania następujących dozorców: Tomasza Bulaka (pl. św. Jura 1), Marję Winiarską (ul. Głęboka 23), Franciszka Lipnika (ul. Pełczyńska 26) i Ludwikę Bablak (ul. Pełczyńska 20).

(d) **RABUNEK.** Ulicą Krasińskiego przechodziła wczoraj Helena Puszyńska, zam. przy ul. Sobińskiego 15. W czasie tym jakiś osobnik wyrwał jej z rąk torebkę i zbiegł. Torebka zawierała około 60 zł.

Z TEATRU.

Elna Gistedt

8. II. 1930.

Jedyną bodaj dobrą stroną gościnnych występów jest danie recenzentowi sposobności do skontrolowania, co się dzieje z dalszemi widowiskami, czy istotnie prawdą jest, że po premierze praca teatru w odniesieniu do danej sztuki kosztuje, że jeśli czegoś nie zrobiono na próbach — jeśli były na pierwszym widowisku niedociągnięcia — usterki, to już pozostają i wraz z niemi toczy się po przez sezon, aż do końca, ów twór teatralny, choćby niedomagania, skazy, dały się z łatwością usunąć.

Historja teatru, nawet polskiego, notuje zjawiska nieco odmiennej natury. Złośliwi twierdzą (ale tych słuchać nie należy), że działo się to w czasach zamierzonych, przed zaistnieniem wszelkich związków. I mówią o związkach zawodowych.

Z tego miejsca stwierdzić musimy, że małżeństwo: Teatr Lwowski i Księżniczka Chicago — małżeństwo to, będące już po srebrnym weselu, nie u siebie nie zmieniło, a gościnny występ przeznaczonej diwy operetkowej pani Elny Gistedt swą skostniałość tylko niestety uwypuklił.

Mary Lloyd w wykonaniu warszawskiego gościa to żywy człowiek. Absurdalność całego szeregu sytuacji typowo operetkowych — gdzieś się zatracą. Przejdą do próby do śpiewu, od zwykłego ruchu do t. zw. „ewolucji“, a nawet (i tu jedyna maleńka jeszcze do zatarcia pozostająca usterka) nawet powtarzam zejścia ze sceny, celem podniesienia końcowego efektu arji czy tańca, są tak obmyślane, iż doprawdy podziw budzą u najwięcej wymagających bywalców teatralnych.

P. Gistedt rozporządza wszystkimi potrzebnymi warunkami. Wymienianie ich zajęłoby dużo miejsca. Jednego tylko pominąć nie możemy — to rzadkie bardzo zjawisko: Mary Lloyd (w tej koncepcji) to amerykańska, która przyjechawszy do Europy mówi — mniejsza o to jakim językiem, czy węgierskim, czy „sylwaryjskim“, czy wreszcie francuskim, dość że bawi nas niemożnością opowiadania owych „miejsowych“ dźwięków (kapitałne np. „w“).

Tak jest w prozie, i o dziwo, tak jest w śpiewie — stale słyszymy kogoś, czym oj-

czystym językiem jest język angielski. Pomijam rzecz prosta piękną angielszczyznę gdy zjawia się nieskazana — chodzi tu o koncertowe usiłowania mówienia czysto owym obcym językiem (w naszych warunkach oczywiście — polskim).

To samo warto jest widzenia wzgl. słyszenia i najszczerszego podziwu. Jakże wobec tego wyglądała teraz maleńka rólka starego Lloyda?

Po raz niewiadomo który zmuszeni jesteśmy opelować do kierownictwa teatru, aby nigdy, przenigdy reżyser nie śpiewał w sztuce przez się reżyserowanej, lub, odwracając tę samą tezę, aktor względnie śpiewak grający w sztuce nie reżyserował jej.

Wtedy można stawiać wymagania, a co ważniejsze oczekiwać lepszych rezultatów.

To cośmy powiedzieli w wstępie zwalnia nas z obowiązku powtarzania pochwał, bądź zarzutów zamieszczonych po premierze i po występie p. Chorjana.

Czesław Krzyżanowski.

Ze spraw miejskich.

Na Komisji finansowo - budżetowej z powodu wyjazdu przewodniczącego r. Litwinowicza, dokonano wyboru jego zastępcy w osobie r. Maksymowicza. Następnie w obecności komisarza Rządu dra Nadolskiego i gen. referenta dra Brzeskiego załatwiono szereg spraw. I tak: przyjęto do zatwierdzającej wiadomości zamknięcie rachunkowe miejskich Zakładów wodociagowych za rok 1928/29, przedstawione przez r. Kupeżyńskiego. Z kolei zgodnie z referatem r. Maksymowicza uchwalono pobór 50-procentowy dopłaty do podatku komunalnego od środków przewozowych jako przedmiotów zbytku, w dotychczasowej wysokości. W myśl referatu p. r. Pammera przyjęto zgodnie z Magistratem dodatkowy budżet Rzeźni miejskiej w sumie 10.900 zł., zaś w myśl referatu dra Nowak-Przygodzkiego uchwalono spłatę pożyczki Galicyjskiej Kasy Oszczędności na boursardówkę. W końcu, zgodnie z referatem dra Brzeskiego, załatwiono szereg spraw bieżących.

MOWNICA PUBLICZNA

Na marginesie tragedji dziecięcych.

II.

Uczeń dzisiejszy — to jednostka, przeważnie poczęta i narodzona podczas Wielkiej Wojny, jednostka, która nie zawsze miała dach nad głową i spokojne dzieciństwo, jednostka, która patrzyła z przerażeniem na spustoszenie wśród rodziny, nędzę, krzywdy, śmierć najbliższych, choroby — niedostatek. A dalej: sposób życia ojca, matki: aby tylko utrzymać się na powierzchni — rozgoryczenie, deprawacja, cynizm. Wszystkiemu temu, jednostka ta nie była obcą.

Dziś przypominam sobie chłopców, którzy opisywali mi sceny rozstrzeliwań, w więzieniu, przy ul. Kałmierzowskiej i to z całym realizmem, spokojem i okrucieństwem nieświadomym. Inny uczeń nie przyszedł do szkoły w tym a tym dniu: ojciec skuty, do więzienia był odprowadzony. Innego znów: ojciec na strychu się powiesił. Nie było okropności, którejś przed oczyma tych młodych się nie przesunęła. Nie taką była Wasza młodość, moi Panowie Koledzy! Profesorowie! Wprawdzie w niewoli, pod zaborem, ale czyż dziecko zna się na tem! Czasami i wolność jest bez kropli mleka i wolnym będąc, ginie się — z głodu!

Jeżeli społeczeństwo żąda zbyt wiele (zdaniem p. Wojtonia) od profesora, to ono wie, czego chce. — Ono żąda od niego, oprócz nau-

Radjo-Lwów gra dla was

Wszystkie wypróbowanej dobroci
Odbiorniki kryształkowe

od 10 zł. poleca
PANRADJO Lwów, Chorażczyzny 5,
(róg Akademickiej). 14185

ki, tej chętniej, dobrej, a życzliwej ręki, a nie oskarżyciela złych obyczajów ucznia, lub noty dobrej czy złej. Społeczeństwo mówi: „Dajcie dzieciom naszym tę radość życia, którą sami otrzymaliście, aby i one żyć chciały! A nie jest to takie trudne, tylko trochę wyrozumiałości dla dziecka.

I powiedzenie matki do profesora: że nie ma co z dzieckiem zrobić, bo do rzemiosła za słaby, do gospodarki za wątyły, więc „niechby choć do gimnazjum skończył“ — jest zupełnie siusznym żądaniem społeczeństwa, a znaczy, że, jeżeli Państwo Polskie nie padło pod obuchem bolszewika, a my nie utraciliśmy wolności, to zawdzięczamy tym ojcom i rodzinom tych dzieci, które dziś szkołę, gimnazjum, chce wyzbyć się, wypłuć ze swego organizmu, jako zbyt słabych uczniów.

Nie szkoła zatem winna, że uczeń błądzi, nerwowo, przeczulony! Za cenę naszej — niepodległości. Szkodzi Panu Profesorowi „kosztykwa“ czy „training“ sport, wychowanie fizyczne! Nie widzę w tem zła, ponieważ czuję, że idzie tu o to, aby zdrowie ucznia podtrzymać, zahartować, dać mu radość wśród nauki. Przecież nie można całego ciężaru wiedzy zwać na barki anemicznych dzieci. Jest w tem zdrowy i konieczny odruch — co Pan nazywa przesadą wychowania fizycznego. Poziom nauki w szkole średniej upadnie.

Niech tam! Było byle więcej zdrowych, zdolnych do życia jednostek, a następne pokolenie już zdrowsze, może lepiej dorówna wymaganiom Wiedzy i Nauki. A do tego czasu powstanie i dobra lektura dla młodzieży, gdyż tej jeszcze, prawdę powiedziawszy, nie mamy. Dziecko żyje dziś jeszcze nie własnymi upodobaniami, lecz starszych. Książki przedwojenne, a rozrywki dzisiejsze, więc kino, dancing, powieść kryminalna!

A dom dzisiejszy? Powiedzmy sobie, że często uczeń niema domu: ojciec tu, matka gdzieindziej, dziecko na stacji, i to jakiej jeszcze! Musi zatem być ktoś, kto ten brak rodziny nareszcie zaspokoi, tę krzywdę ulagodzi, dom zastąpi, a tem winna i musi być szkoła. Zatem — nietylko o poziom nauki w szkole idzie, ale i o poziom wyrozumiałości i litości! Szkoła dziś musi być „instytucją dobroczynną“; musi się opiekować wszystkimi dziećmi, które na innem polu szczęścia nie mają, gdyż krew spłynęła, dług został zaciągnięty, musi się go wyrównać.

Nakoniec wracam do „motta“: „Na marginesie tragedji dziecięcych“. Znani są liczni profesorowie, posiadający ojcowską miłość i wyrozumiałość dla dzieci. U tych właśnie, u tego procentu rzetelnych ideowców wątyły, anemiczny, nerwowy uczeń znajdzie zawsze względ i współczucie nie zaś chęć wyeliminowania go ze szkoły. Dla nich poziom nauki nie zostanie obniżony, gdy się w klasie toleruje uczniów niedożywionych i utykających w nauce. Dla tych zawsze ważniejszą sprawą będzie: gdzie uczeń mieszka, jak jest przyodziany, jakim jest jego otoczenie, wśród którego żyć musi — niż przekroczenia, w rodzaju palenia papierosów, czy włóczenia się po „coursach“.

Ci rzetelni profesorowie prawdopodobnie sami nie będą mieli czasu na wylapywanie winnych na ulicy, gdyż troska ich o dobro ucznia zapędzi ich do domów tych uczniów. Ci profesorowie zresztą takich spraw nie podnoszą. Na ich godzinach niema wykroczeń przeciwko karności a oni sami, patrząc na klasę, sortują w myślach uczniów na tych,

którzy dostąpią studjów uniwersyteckich i tych, którym zdanie matury da jakiś zawód w ręce, gdyż zawodowych szkół nie mamy jeszcze. Dopóki takie nie powstaną, dające po latach nauki pewny kawał chleba, a nie wykołowanie jednostek, do tego czasu matura gimnazjalna będzie jedyną furtką, przez którą jednostka przeszedłszy, da sobie radę w życiu.

Tę prawdę rozumie każdy rzetelny nauczyciel, nigdy ubierający się w togę Katedra, czy też przemawiający zawsze „ex cathedra“. Dla niego nie istnieje przedmiot którego naucza, nie będzie alfa i omega wszystkiego. Zatem u takiego nauczyciela niema „tragedji dziecięcej w szkole“. Naturalnie za to niema wynagrodzenia w płacy, ani podziękowań w gazetach. Zapłata za to — jest pamięć o rzetelnym nauczycielu. O nich to można powiedzieć słowami Pisma św.: „że są tymi nielicznymi wybranymi z pomiędzy wielu wezwanych“.

Ks. Mateusz Skotnicki.

Sport.

Pogoń -- Czarni 1 : 0 (0 : 0, 0 : 0, 1 : 0).

(z). Rozpoczęte wczoraj z trudem na Gdańsku lwowskie mistrzostwo hokejowe było terenem zaciętej walki między Czarnymi a Pogonią. Jeszcze chwila uwagi ze strony Czarnych, a byłaby Pogoń, wielki faworyt tych zawodów, oddała jeden punkt Czarnym.

Obydwie strony walczyły bardzo ambitnie i ze zmiennem szczęściem, co prawda Pogoń wyrobiła sobie więcej pozycji strzałowych, nie mniej jednak bramkarz Czarnych Zborowski spisywał się doskonale w najtrudniejszych chwilach.

To co Pogoń zrobiła finezją gry — Czarni nadrabiali ambicją i niezłomną wolą walki, której nie uznali od początku za przegraną. Jedynie napad Pogoni górował nieco nad napadem Czarnych, obrona natomiast czarwono - niebieskich może nawet Czarnym następowała. Dopiero w 3-ciej części gry Pogoń uzyskała jaką taką przewagę i zdołała uzyskać 2 punkty ze szczęśliwego strzału Hemmerlinga, aktora pracy solidnej, lecz niestety zbyt powolnej.

U Czarnych dobra obrona i piechota. Sędziował p. Strzelecki. — Widzów mało, bo nie wiedzieli na który tor przysięść.

CZY OLIMPIADA LĘDZIE ZMNIEJSZONA CZY ROZSZERZONA?

Kongres olimpijski w Berlinie.

Zarząd Związków Sportowych w porozumieniu z Komisją olimpijską ustalił następujące najważniejsze wytyczne dla swych delegatów na kongres olimpijski w Berlinie w maju r. b.

Postanowiono poprzeć wnioski o zmniejszenie ilości zawodników każdego państwa w poszczególnych konkurencjach do 2-ch lub 3-ch (dotychczas 4-ch), utrzymanie konkurencji kobiecych w lekkiej atletyce (za wyjątkiem 800 mtr.), pływania, gimnastyce, łyżwiarstwie, szermierce, hokeju i narciarstwie; zmianę systemu rozgrywek piłki nożnej na grupowy lub też stosowany w zawodach zawodniczych (odpadnięcie po 2 porażkach) zastąpienie krótkich biegów kolarskich, liczących tylko na miejsce — sprintami na czas.

Delegaci polscy przeciwstawiają się natomiast wnioskowi o: włączenie kobiecej wioślarki, jazdy manewrowej w dotychczasowym ujęciu i gimnastyki męskiej na przyrządach, wyłączenie boks i szermierki, włączenie sportów motorowych i mechanicznych (automobilizm, motocyklistyka, strzelanie), oraz tenisa i szachów, wreszcie przeciwstawiać się wnioskowi o skreślenie konkursu artystycznego.

Postanowiono również nie występować z własnym wnioskiem o wprowadzenie oficjalnej punktacji, ze względu na trudności znalezienia sprawiedliwego systemu.

Walne zebranie Polskiego Kolegium Se-

Humor.

Rozbitek na pełnym morzu nie ma innych kłopotów.



Co to jest? Zapomniałaś znowu soli?

dziów piłki nożnej. Onegdaj odbyło się walne zebranie Polskiego Kolegium Sędziów piłki nożnej. Obecni byli delegaci wszystkich 10-ciu OKS-ów i 1 podkolegium. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes — Janusz Mallow, wiceprezes — inż. Jerzy Grabowski, członkowie zarządu: pp. De-cowski i Glinkin (Warszawa), Tomaszewski (Poznań) i Rudkowski (Kraków). Z ważniejszych spraw załatwiono ugodowo zatarg śląskiego OKS. ze Śląskiem Okr. Zw. Piłki Nożnej w Katowicach.

Zmiana terminów rozgrywek ligowych. Pozostałe terminy ligowe, których nie udało się uzgodnić na walnym zebraniu Ligi, zostały uchwalone przez zarząd w sposób następujący: Polonia — ŁSG 25 marca, Ruch — Polonia 25 maja, Polonia — Legja 20 lipca i Garbarnia — Warszawianka też 20 lipca. Terminy te po wzajemnym porozumieniu zainteresowanych klubów mogą ulec pewnym zmianom.

Program narciarskich mistrzostw Polski zmieniony. Dowiadujemy się, że program narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem zostanie prawdopodobnie zmieniony, a mianowicie 12. II. bieg 50 km., 13. II. przerwa, 14. II. bieg zjazdowy i bieg pań, 15. II. bieg 18 km. (indywidualny i do kombinacji), 16. II. konkurs skoków (indywidualny i do kombinacji). Jest to narazie projekt komisji zakopiańskiej, lecz niewiadomo jeszcze, czy zostanie zatwierdzony przez komisję sprotową.

Lwowski Klub Sportowy Lechia zawiadamia, że Walne Zgromadzenie Klubu odbędzie się dnia 28 lutego b. r. (piątek) w sali Kasyna Podofie. zaw. Garnizonu przy ulicy Kurkowej 12 w pierwszym terminie o godz. 17.30, w drugim terminie o godz. 18.30.

CZARNI — BIALI 4 : 3.

Młody zespół „Czarnych” rozegrał zawody ping-pongowe z silną drużyną Białych 4:3 wygrywając zasłużenie.

Wyniki poszczególnie — Czyżewski (Cz.) Lystek (B) 2:1, Michalski (Cz.) — Gertowski (B) 0:2; Marmol (Cz.) — Petryk (B) 2:1; Kędziński (Cz.) — Łopiniak (B) 0:2; Sadłowski (Cz.) — Kuśnierz (B) 2:1; Klaffen (Cz.) — Bilicz (B) 2:0; Cybruch (Cz.) — Dębicki (B) 1:2. W Czarnych wyróżnili się Klaffen, Czyśnowski oraz Cybruch, u Białych Łopiniak i Dębicki.

Z KLUBU SZERMIERZY.

Dnia 3 stycznia b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie Klubu Szermierzy przy licznych udziałach członków. Po sprawozdaniu z czynności Wydziału za ubiegły rok, udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorium przez aklamację.

Skład nowego Wydziału, który został przyjęty jednogłośnie jest następujący: pre-

zes inż. E. Kamieniobrodzki, zast. prezesa prof. dr S. Gajewski, sekretarz Wł. Kalinowicz, skarbnik K. Martynik, gospodarz M. Koenigil, członkowie Wydziału Z. Schindlerówna, dr. R. Langner i dr. S. Łaskowski. Komisja rewizyjna: T. Friedrich i K. Radzikowski. Sąd honorowy inż. Kamieniobrodzki i dr. Langner.

Po ożywionej dyskusji nad rozmaitymi wnioskami zamianowało Walne Zgromadzenie przez aklamację członkiem honorowym Klubu Szermierzy za zasługi położone dla sportu polskiego radcę K. Hemerlinga.

Otwarcie Pierwszej Ogólnopolskiej Wystawy krótkofalowej.

(o.) W niedzielę 9 bm., o godz. 12-tej w południe Lwowski Klub Krótkofalowców dokonał otwarcia Ogólnopolskiej Wystawy Krótkofalowej, urządzonej w salach Muzeum Przemysłowego pod protektoratem gen. Popowicza i kom. rz. Nadolskiego.

Otwarcie wystawy zaszczytliwi swą obecnością przedstawiciele władz samorządowych, wojskowych i województwa lwowskiego, oraz liczna publiczność, do których na wstępie przemówił prez. prof. Ebenberger, wyjaśniając ideę tej wystawy, poczem b. wicewojewoda p. Kwaśniewski dokonał formalnego otwarcia.

Krótkofalarstwo jest to nowa dziedzina wiedzy, szerszym masom społeczeństwa zupełnie nieznana, a rodzinę pracującą przy jej ołtarzu stanowi zaledwie 150 członków Klubu Krótkofalowców, z czego ok. 70 zajmuje się krótkofalarstwem realnie, nawiązując połączenia z dalekimi częściami świata, jak Japonja, Nowa Zelandja, Australia, Ameryka i t. d., gdyż dla tej grupy telegrafii i telefonii niema granic, którą stanowi dla innych odległość.

Jest to dziedzina właściwie prawnie zabroniona, ale władze, rozumiejąc doniosłość krótkofalarstwa, zezwoliła amatorom „bawić się” na falach ograniczonych co do długości, przygotowując sobie w ten sposób ochotnicze kadry telefoniczno-foniczne na wypadek wojny.

I oto z tej „zabawy”, przeważnie młodocianych amatorów, wyłonił się dział rzetelnej pracy, w efekcie swym dla Państwa kiedyś wprost niedozownej, a jakie rezultaty dała ta „zabawa”, świadczy właśnie omawiana wystawa, która zgromadziła prócz sprzętu radiowego krótkofalowego, w większej części w kraju wyrobionego, kilkadziesiąt modeli aparatów nadawczych, odbiorczych, na system grafii i fonji, oraz kombinacji tych wszystkich typów.

Sprzęt radjofoniczny reprezentują na wystawie lwowskie firmy, posiadające na składzie wszystkie części potrzebne do zmontowania takich aparatów, firmy jak: Bujak, Barwik, Borzemski, oraz „Panradjo”.

Sekretarz L. K. K. p. J. Ziembicki po otwarciu wystawy oprowadzał gości po sali, tłumacząc typy aparatów i demonstrując ich działanie, w czym pomócni mu byli krótkofalowcy — właściciele i konstruktorzy wystawionych aparatów.

Między eksponatami rzucają się w oczy urządzenia bogate, kosztowne, pracownice wykonane, jak np. całosprzęt radjofoniczny dla użytku policyjnego, a również aparaty prymitywne, jak najmniejszym kosztem zmontowane, bo na prostych deseczkach, z części własnoręcznie w miarę umiejętności mechanicznych wykonanych, np. z wzwojeniem cewek na pudełeczku z „Odolu”, prawdopodobnie w myśl hasła: „byle pracować i jak najtaniej”.

Wystawa otwarta będzie do dnia 21 bm. Do zwiedzania jej zachęcamy przede wszystkim kształcą się młodzież, zaznaczając, że jest ono bardzo ciekawe również i dla szerszych mas społeczeństwa.

SENSACJA! Już się pojawiły w sprzedaży komplety DETEKTORÓW

LEOPOLIS Zadanie wszędzie. 516

Program radjokonzertów.

WTOREK, 11 LUTEGO 1930.

Lwów (385) 17.45 koncert popołudniowy (transm. z Warszawy); 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych; 19.20 Opera „Luiza” (Charpentiera) (transmisja z Katowic). Po operze komunikaty z Warszawy.

Warszawa: Od.: Chwilka lotnicza 15.45; O zamkach jury Krakowskiej 17.15; Rozmaitości 18.45.

K.: Muz. gran. 12.05, 16.15; Popularny 17.45; Z Katowic 19.20.

ŚRODA, 12 LUTEGO 1930.

Lwów (385). 17.45 koncert popołudn. z Warszawy; 18.45 kwadrans harcerski z Krakowa; 19.00 Rozmaitości, komunik. i koncert płyt gramof.; 19.58 sygnał czasu; 20.15 feljton z Warszawy; 20.30 koncert solistów z Warsz.; 22.10 feljton i komunikaty z Warsz.

Warszawa. (14117): 11.58 sygnał czasu; 12.05 muz. gramofon.; 13.10 i 15.45 komunikaty; 16.15 dla dzieci; 16.45 feljton skrzypka Szigetiego, ilustrowany płytami gramofon.; 17.15 Lud. Waryński, twórca socjalizmu w Polsce; 17.45 Koncert orkiestralny; 18.45; Rozmaitości; 19.10 skrzynka poczt. rolnicza; 19.25 muz. gramofon.; 19.40 Radjokronika; 19.58 sygnał czasu; 20.15 „Trzy dni na Podhalu”; 20.30 Koncert solistów (Korwin-Szymanowska, Feliks Szymanowski i prof. Drzewiecki); 21.10 „Wrogowie dziewcząt”; 22.10 „Misterjum nocy — sen”; 22.25 komunikaty meteor., sportowy i Pat; 23.00 Muz. taneczna.

PUNKTUALNYM BEDZIESZ TYLKO WÓWCZAS, GDY ZEGAREK TWÓJ REGULOWANY BEDZIE WEDŁUG RADJOWEGO SYGNAŁU CZASU. ZOSTAN ZAREJESTROWANYM RADJOSŁUCHACZEM.

KRONIKA KRÓTKOFALOWA.

lis — licencjonowany (mający pozwolenie)
lit — linka wys. częstotliwości
lsn — słuchać
log — notes, dziennik korespondencyjny
ltz — list
lw — niski, mały
lwls — low loss, bez strat
ma — miliampery
me — megacykle — megaherze
mci — dziękuję (Francuzi)

Zapiski.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE” 6-stronicowy nr. 5 przynosi warunki nowego konkursu pod frapującą nazwą „Martwe natury pisarzy polskich”, polemikę Irzykowskiego ze Stawarem o stosunek marksistyczny do literatury, fragment z nowej książki Parandowskiego poświęconej Wilde’owi, całą stronę recenzji z książek pióra Holsztyńskiego, Zawodzińskiego i Wallisa, przyczynek do wolności sztuki w Rosji sowieckiej, feljton Winawera „Humanista i promienie X.” sprawozdanie Sterlinga z wystawy w „Zachęcie”, kronikę tygodniową i recenzje teatralne Słomskiego, zdjęcia z „Wilków nocy”, przegląd prasy, korespondencje z listem Kadana — Bandrowskiego w sprawie jego stosunku do wojny na czele i t. d.

**CZYTAJCIE!
„WIEK NOWY“!**

Z dziedziny mody.

Suknie kloszowe, czy wąskie. — Sportowe płaszcze i suknie. — Welonki i inne ozdoby.



J. 4309

J. 4312

C. 8708

C. 8709

(?) Zbliża się wiosna i w dziedzinie mody nie ma jeszcze ustalonej formy. Kto wie zresztą, czy taka ustalona forma zostanie wybrana. Bo zanosi się na to, że w dalszym ciągu zarówno modne będą suknie kloszowe, jak i wąskie, krótkie i długie, jak która pani woli.

Na razie zwracam więc tylko uwagę, że należy stosować formę kroju do materiału. Suknia kloszowa wygląda ładnie tylko z lekkiego materiału jak wszelkiego rodzaju crepe. Materje wełniane nadają się do sukien o formie prostej.

Na suknie spacerowe wybiera się formę sportową. W okresie przedwiosna bardzo modne będą suknie płaszczone, jak to ilustru-

Na popołudniową porę należałoby wybrać formę kloszową sukni. Rycina nasza ilustruje dwa takie modele, a i b. Pierwsza suknia ma



jedynie jako garnitur, borte w ciemniejszym kolorze. Druga zaś, kokardę z jasnej crepe georgette, oraz stawkę koronkową przy rękawach.

Nadzwyczajna prostota, wyrafinowana skromność cechuje te wszystkie suknie. Długość ich 10 etm. poniżej linii kolan. Nosić dziś suknię, która odsłania kolana, jest w bardzo złym tonie.

Do tych skromnych sukien nosi się małe, z cienkiego filen kapelusze w formie kapтурki, lub klosza - budki. Kapotki są modniejsze, lecz nadają się tylko dla młodych i ładnych kobiet.

Nie trzeba też zapominać o tem, że przy sportowej sukni, lub płaszczu fatalnie będą wyglądały pantofelki na francuskich obcasach. Należy więc wybrać tzw. półbuteczki sportowe, by całosć robiła wrażenie rzetelnej elegancji.

Powoli, a zaczyna się nosić coraz dłuższe welonki! Zanim nadejdzie wiosna długością swą sięgać będą ramion. Na razie zakrywają już szyję. Jest to bardzo ładna moda, korzystna zwłaszcza dla tych pań, które mają zmęczony wyraz oczu, zmarszczki przy oczach i niebardo świetną cerę.

Noszenie woalki w okresie przedwiosnia, podczas wietrznych dni, jest nawet wskazane zwłaszcza, że przy kapotkach wysuwa się włosy z boku i od czoła, a wiatr może zburzyć te loczki. Welonka uchroni włosy od „zburzenia”, a przytem zasłoni mankamenty urody. Więc radzę nosić welonkę.

Nowa ozdobą stały się łańcuchy z perełek szklanych, tak drobnych, jak główki od szpilki. Te paciorki różnokolorowe, wiąże się w grube łańcuchy i służą one jako ozdoby na szyję i u rąk.

Nie powiem, aby to miało być piękne.

Ot, wybryk mody! A mam nadzieję, że przemienie prędko.

Wypożyczam

Kostjumy reductowe suknie balowe ubrania smokingowe, płaszcze białe, najmodn. suknie ślubne po cenach umiark. **Briefwechsel pl. Teodora 4, Tel. 80-99. 372**

Nr. 3-ci dwutygodnika „KOBIECY W ŚWIECIE I W DOMU” jest jak zwykle bogato ilustrowany i porusza tematy interesujące każdą kobietę. „Zima, której nie ma”, suknie we wszelkich odmianach — dla starszych pań i na bale kostjumowe. „Moda na balu mody”. „Służba Józefa dawniej a dzisiaj”. „Estetyka gotowania”. „Dzielenie ryb i mięsa”. „Gospodarze i goście” (Świetna humorystyka p. Woll na temat przyjęć). „O nowe formy dobrego wychowania”, nowela „Bandyta i miss Bocky”. „Poezje balowe” L. Krzemienieckiej. Numer uzupełnia szereg przepisów gospodarskich, robót ręcznych oraz coraz bardziej różnorodny i interesujący dział korespondencji czytelniczek „Między nami”.

Nr. 5-ty tygodnika „BLUSZCZU” rozpoczyna artykuł Ł. Mościckiej „Jak zreformować pracę społeczną”. J. Krawczyńska w art. „Prawdziwi przyjaciele” kreśli dzieje cichej a owocnej pracy angielskiego Stowarzyszenia Przyjaciół na Polesiu. M. H. Szpyrkówna w wywiadzie „Pustynia i jej zdobycie” opowiada o warunkach życia Europejczyków w Afryce tropikalnej. Dalszy ciąg powieści „Zawalidroga” H. Naglerowej, piękna poczta K. Illakowiczówny „Płaczący ptak” i sprawozdanie z wystaw uzupełniają bogato ilustrowany dział literacki. W dziale praktycznym St. Heymanowa pisze „O nowej linji”. W Prażmowska o hodowli drobiu. Pani Elżbieta „O słodkich przyjęciach popołudniowych”.

W „Naszej Mównicy” zwraca uwagę list czytelniczki „O czym mówić z mężami” i interesujące odpowiedzi na ankietę gospodarzą

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ



Je nasza rycina e. i d. Kamizelka z piki białej, pasek iguzieczki oto przybranie takiej ładnych kobiet.

Posad poszukują

PANNA pracowała z ukończonym kursem buchalterji i pisaniem na maszynie szuka zajęcia na przedpołudnie. Zgłoszenia do Adm. pod „G. M.“. 14066

SZOFRER, słuszar maszynowy, wolny, obejmie posadę zaraz na prowincję. — Listy pod „Kierowa do Adm. Wiek. 13441

SZOFRER poszukuje posady na prywatny wóz za skromnym wynagrodzeniem Jaworów, Małe Przedmieście, Andrzej Gdula. 13488

DOCHODZĄCA do wszystkiego z gotowania, poszukuje posługi. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod N. P. 14160;

PIELEGNIARKA poszukuje posady do dziecka lub chorej osoby, świadectwa posiadam. Listy do Adm. Wiek. pod „Sierota“. 14140;

WDOWA, dobra gospośka, synpacyjna, oszczędna — przyjmie zarząd domu u jednej osoby. Zgłoszenia: Janieka, Bartosza Głowańskiego 11 A. 14132

INTEL osoba poszukuje posady jako gospodyn — zajmę się całym domem. Listy pod „Średni wiek“ do Adm. Wiek. 14134

Pisanie na maszynach

Umiejętność ta jest obecnie w życiu konieczna. Nauka w szkole „ECOLE REFORME“ UL. PIKSUDSKIEGO 14, II. p. 808

ZADAJCIE DYPLOMÓW — szkoły inżyniera Froma — przyjmujące szoferów. Właściciele samochodów, zważając na warsztaty szkolne, gdzie uczniowie przygotowują się do remontu Wazych samochodów. Lwów, Lelewela 3. 13856;

ONDULATORKA — manicurzystka poszukuje posady. Listy pod „Zuła“ do Adm. Wiek. 14107;

INŻYNIER FROM PROPONUJE wybieranie najlepszych szkół samochodowych. Ukończenie z tej szkoły jest bezwartościowe. Dyplom znanej wszędzie szkoły, świadczy o fachowości szofera, oraz ułatwia znalezienie posady. Lwów, Lelewela 3. 13855;

JAKIEJKOLWIEK pracy poszukuje 20-letni służący, zdrowy i uczciwy. Chętnie do gospodarstwa wiejskiego lub do posługi. Skromne wynagrodzenie. — Dmytro Onyszko, wieś Kreców — pow. Żółkiew. 9041

UCZCIWY i pracowity pomocnik sklepowy branży automobilowej, poszukuje podobnej posady lub jako woźny do biur. Odpowiedzi listownie do Adm. Wiek. pod „Sumienny I. II.“ 9031

NAUKA

KURSA KROJU, modelowania, szycia damskiego z prawem wydawania świadectw, prowadzi Modelista z Paryża, miesięcznie 25 zł. oraz 4 tygodniowa dla osób fachowych i prawniczych. Binder, Lwów Gliniańska 4. 222

PRZYJMĘ na praktyczny kurs kroju i szycia. „Jolanda“, Staszica Nr. 8, II. p. 13956

PIECIO młodziutki kurs praktyczny krawiectwa i kroju za zezwoleniem kuratorium, otwiera 15. lutego 1930, Two Pań Salezjanek ul. Skrzyńskiego 18, I. p. Informacje 9-16 g. 13690

DO prawniczych egzaminów i rygorozów prowadzą kursy przygotowawcze kwalifikowane siły. Ulica Strzelecka dziesięć I. p. — (naprzeciwko Izby Rękodzielniczej). 13599

STENOGRAFJA polskiej — francuskiej, niemieckiej — wyucza szybko i praktycznie Rutkowski, Zofji 5, II. p. 13655

PIĘKNIE pisać szybko — wyucza i poprawia brzydki charakter pisma Rutkowski, Zofji 5, II. piętro. 13656

PROFESOR gimnazjalny — udziela lekcji i przygotowuje do egzaminów wstępnych. Listy pod „Egzamin“ do Adm. Wiek. 13547

ŚPIEWU uczy, głos ustawia, śpiewaczka z zagranicznymi studjami, ceny umiarkowane. Zgłoszenia: Agencja Reklamowa, Chorzowskiej 7 pod „Śpiew“. 14036

POSZUKUJE nauczycielki do 9-letniego chłopca na cały dzień Leona Sapiehy Nr. 26, II. p. 14162;

RUTYNOWANY instruktor przygotowuje egzaministów, prywatystów, jakoteż udziela pomocy uczniom szkół wydziałowych i średnich. Ręczy za dobry wynik nauki. Listy do Adm. Wiek. pod „Instruktor“ do dnia 28. lutego 1930; 14007

ŁACINY i wogóle lekcji sumiennie udziela profesor. Listy pod „Sumienny“ do Adm. Wiek. 14113

JĘZYKÓW angielskiego — francuskiego, rosyjskiego, włoskiego, wyucza się tanio za trzy miesiące. Listy pod „Schol“ do Adm. Wiek. 14114

ZA MIESZKANIE udzieli lekcji korepetycji, zapewniając dobry wynik. Listy pod „Magister“ do Adm. Wiek. 14112

FORTEPIAN na godziny. Łyczakowska 16, II. piętro, ganek. 14125;

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę wojskową P. K. U. Lwów, Bielawski Józef. 14013

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową Antoni Styczynski P. K. U. Sanok. 14012

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową Hn. miński Mikołaj — wydaną przez P. K. U. powiat Lwów. 14083

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów i kartę kolejową Władysław Władyczka. 14182

ZGUBIŁ się piesek biały z czarnymi łapami, wabi się „Lord“ (kundys) w okolicy Akademickiej; uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem ul. Batorego 24 I. p. 14143;

PERLMUTTER IZYDOR, unieważnia książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów. 14081

PERLMUTTER IZYDOR, unieważnia dowód osobisty wydany przez Starostwo lwowskie. 14082;

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów, Bobowicz Antoni. 14103;

ŚNIEGOWCE 1973
naprawia (wulkanizuje) JASNE I LUKSUSOWE w natur. kolor. elegancko, szybko z gwarancją
WULKANIZATOR A. SCHUSTER
Gródecka 29 naprzeciw koszar Bema (w podwórzu).
Uwaga: Wulkanizat. w podwórzu nie szew z frontu

Małżeństwa

INTEL przystojna, bogata pani, lat 35, pragnie poznać pana bogatego, intel., sympatycznego na stanowisku rządowym od lat 35 do 40, religia obojętna w celu mat. Listy do Adm. Wiek. pod „Bogata“. 14161;

KAWALER lat 27, przystojny, z gotówką 2,000 zł. ożeni się z panną, która wyrobi posadę. Listy pod „Józef“ do Adm. Wiek. 14094;

KAWALER na stanowisku z braku znajomości wo Lwowie, posłubi pannę. — Listy pod „Niezależny“ do Adm. Wiek. 14106;

WDOWA pozna mężczyznę na wyższym stanowisku w celu mat. do lat 45. Listy pod „Młoda“ do Administr. Wiek. 14116;

WDOWA, lat średnich, — sympatyczna, krawczyni — mająca 3 pokoje umeblowane, dwoje dzieci, pozna pana na rządowym stanowisku z charakterem, wiek obojętny, w celu mat. — Listy pod „Wdowa“ Adm. Wiek. 14079;

ROZMAITE

PAJACE, różne lalki, poduszki, robię, sprzedaję. — Marjański 5, III. piętro — drzwi 65, tel. 45 77. 12130

POSZUKUJE szlachetnego kapitalisty, któryby osobie na wyższym społecznym stanowisku, pozostającej chwilowo w bardzo ciężkim położeniu, pożyczyl 3 do 4 tysięcy zł. za zabezpieczeniem. Czas spłaty pożyczki i procent według umowy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. Nowego pod — „B. C. 3000“. 806

W BANKACH Zastawni ezech zastawiają kosztowności wykupują, dopłacają najwyższą wartość, stare zęby kupują. Zakład zegar mistrzowski Anstreicher — Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 14068

AKUSZERKA Łukowska, przyjmuje panie. Asyuka Nr. 9, drzwi 2. parter. — 11708

AKUSZERKA przyjmuje panie. Walowa 27. Zadzwoń — dozorczyńi wskaże. 13198

MASKARADOWE kostjumy, domina damskie, meście wypożyczam. Uciejskiego 6, m. 3. 13923

CHŁOPCZYK 4 lat, bardzo ładny, do oddania za swoje. Zgłoszenia u p. Wic czorkowskiej, Batorego 3; 14164;

PRACOWNIA trykotarska, Legionów 3 w podwórzu, wykonuje, przerabia garnsonki, swetry, podrabia pończochy, łapie oczka. — 14151;

NA reducy, bale kostjumowe wypożyczalnia nowych oryginalnych kostjumów. Zielona 32, I. piętro, drzwi 4. 14146;

3 ZŁ. kosztuje przerobienie kapelusza. Salon Mód, Krasickich 16. 13520

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje panie na czas słabości. Sobieskiego 30 — parter. 13195

PROŚBA do panów, którzy służyli w zaborczym wojsku austriackim w regimencie „Landwehrmänner“ Nr. 1 w Kolonji, rocznik 1899—1901. Wiedzy jeden żołnierz napisał pismo, które w tym regimencie było bardzo głośne. Panowie oficerowie go czytali i jedni drugim objaśniali. A tego żołnierza warta strzegła. Kto pamięta co było napisane w tym piśmie, do kogo ono było adresowane i jak nazywał się ten żołnierz, proszę z grzesznością napisać do Admin. Wiek. pod H. W. do 15. marca. 14075;

SPÓLNIKA z kapitałem do drukarni poszukuje. Sprzedaję nie wykłęczona. Listy pod „Maszynista“ do Adm. Wiek. 14124;

CHŁOPAK zdrowy 5 tygodniowy do darowania. Wia domosć u dozorey, Żółkiewska 49. 14131;

Kupno-Sprzedaz

MATERIAŁY na FIRANKI, Indanthreny, Portjery, modne. Artystyczny warsztat nowoczesnej dekoracji WANK, pl. Marjański 5, I. piętro. 637

Coś czego

NIE BYŁO JESZCZE

PRAWIE ZA DARMO!

KRETONY za 1 m.	1-
OXFORDY „1 m.	1-
KREPOLY „1 m.	1-2)
BARCHANY „1 m.	1-25
FLANELE „1 m.	1-25
ZEFIRY-POPEL za 1 m.	3-
JEDWAB do prania za 1 m.	2-
POPELINA jedw.	1 m. 3-0
WELNA „1 m.	4-
WELWETY „1 m.	3-20

14183 HALICKI
MAGAZYN NOWOŚCI
Lwów — HALICKA 15.

10,000 CEGIEŁ loco pięć Sygnówka sprzedają okazynie Reutchnera, Legionów Nr. 37. 13796

SPRZEDAM okazynie kilka parcel Zimna Woda — niedaleko stacji, 6 zł. sążeń. Łyczakowska 4, Stolarnia, od 4-6. 13719

WĘDLINIARNA w śródmieściu do odstąpienia. — Rynek 3, Seniów. 14156;

PARCELE budowlane przy Potockiego, sprzedam. Ul. Potockiego 14, I. p. 14153;

BRODY! Do sprzedania 15 morgów pola, studnia, cena za gotówkę za morg 150 dol., na raty 200 dol., gotówka 1,500 dol., resztę na 3 letnie spłaty. Lwów, Lewandowska, Warszawska 11, gospodarz. 13934

KSIĄŻKI powieściowe do brych autorów, kupuje Księgarnia Komisowa plac Krakowski, naprzeciw 1. 5; 13644

PARCELE budowlane, pięknie położone, okolica ul. Grochowskiej, na dogodnej raty do sprzedania. Wia domosć: Kancelaria Towarzystwa Terenowego, ulica Grochowska. 12783

Wyprawy łóżka, materace, kołdry, koce, sznurowe, poduszki, garnitury, dywany, chodniki, bieliznę pościelową, materje meblowe poleca najtaniej **Kaz. Skibiński, Lwów, Kopernika 4**, tylko naprzeciw Szkowrona. 14178

TAKSÓWKA na chodzie w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Listy do Adm. Wiek. pod „Taksówka“. 14163;

SPRZEDAM ANGIELSKI wierzch na futro, nowy smok, żelazna kuchenne Zgłoszenia: Kochanowskiego 35, II. p., drzwi 5, od 3 do 5. 14090

DO sprzedania dom z ogrodem i sadem owocowym w Podhorcach, 10 minut kolej od Podzamcza. Wiadomość na miejscu u Mazurkiewicza, cena 700 dolarów. 14097

DO SPRZEDANIA salon psuche, etażerka. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Salon“. 14098

OKAZYJNIE do sprzedania biblioteka dębowa góra oszklona a dół pełny. — Zgłoszenia: Strona Nr. 4, stolarnia. 14100;

AUTO można najszybciej kupić lub sprzedać w Automobil. Biurze Inż. „BRAMA“ Zamowskiego 7, tel. 74-98. 691

FORTEPIAN — A le deńska mechanika, 1,400 zł. „Dom Chopina“ Sykstyńska Nr. 11. 14138

PARCIE 180 sennowa — przy bramie Hoffmana — wózek 1,000 dolarów Kamienieć nowa przy bocznej Łyczakowskiej, wstawianie wolno, wózek 500 dolarów, Kamienieć w ogrodzie mieszkanie w 10 i 10000, wózek 3000 zł. sprzed. — Wózek 2,000 zł. sprzed. — Wózek 1,000 zł. sprzed. 14144;

WYPRZEDAŻ — A le każdej kłódki. Oferty pod „Petra“ do Adm. Wiek. 14119

SANKI wózek 1 i lub 2 konna tani sprzedam. Łyczakowski 215. 14118;

PIANINO harmonium Stien plan harmonium, Wózek 1,000 zł. sprzed. — Wózek 1,000 zł. sprzed. — Wózek 1,000 zł. sprzed. 14102

2.000 zł. PIANINA nowe zaoraniczne, na dogodnej raty poleca wyłączone zastępstwo „MOWISZKO“, ul. Zmorowicza 1. 10. 756

FORTEPIAN „Terentopla“ — angielska mechanika, prawie nowa, okazynie. — „Dom Chopina“, Sykstyńska Nr. 11, długoterminowe spłaty. 14137

TOKOMOBILA 5/70 km. — 30/35 km., 12/16 km. do natychmiastowej dostawy. — Inż. Smolarz Łódź, Kiliańskiego 124. 14117

GARNITUR salony okazyjnie sprzedam. Sobieskiego 21. 14076

SUKNIA czarna crepesatin zupełnie nowa, 85 zł. Tar. nowskiego 86, I. p. 14077;

SPRZEDAM okazynie pół parci przy ul. Potockiego celem wspólnego zabudowania, realizacja wymaga 2,000 dol. Listy do Adm. Wiek. pod „Potockiego“. 14085

KUPIE płaszczy wojskowy. Listy pod „Wysoki“ do Adm. Wiek. 14089

SPRZEDAM JAMNICZKE brązowa czystej rasy. — Halpern, Żółkiewska Nr. 17 14031;

SZNUROWY bieliznianiec, szetki, wieszaki ubranie i ręcznikowe, suta, torby miastowe, siedzenia krzesła, rogóżki, trzepaczki, pantofle, sukna, ścierki — wosk, terpentyna — poleca Karol Makarowski, Lwów, Batorego 12. 797

BALOWA sukna nowa — okazynie do sprzedania. Sienkiewicza 3 I. piętro, drzwi 2. 14035

RÓŻNE maszyny do szycia wysprzedają także na raty Komisowy. Pilsudskiego 11. 14493

MASZYNĘ do szycia, mało używaną kupię okazynie. Listy pod „Maryla“ Adm. Wiek. 14165;

SKLEP spożywczy zaraz sprzedam. Listy do Admin. Wiek. pod „Towar“. 14145

SPRZEDAM okazynie salonik stylowy, orzech. Ul. Mickiewicza 8. 14009

OKAZYJNIE gotówką do 6,000, kupię okazynie we Lwowie kamienieć względnie wille z ogrodem chętnie z niewielkim obciążeniem hipotecznym. Pośrednicy bezwzględnie wykluczeni i jako tacy honorowani nie będą. Wyczerpujące oferty składać do Adm. Wiek. pod „Dyspozycja“. 14008

UŻYWANA dębowa spalnia tania do sprzedania. Zakład pisownia, Paśa Mikolascha. 14073;

OKAZYJNIE sprzedam futro pod różną niedźwiedzie i baranie do okrycia nóg. Wiadomość: Magazyn futer Sockiego, Akademicka Nr. 3. 14103;

SPRZEDAM osma część dwupiatrowej kamienicy ze sklepem i mieszkaniami — cena 3,500 dolarów. Listy pod S. P. do Adm. Wiek. 13920;

SUKNIE balowe, wizytowe 50% taniej, wielki wybór Münzer KOPERNIKA 17.

Śmierć młodego lotnika.



(xy) Na lotnisku w Düsseldorfie spadł z niewielkiej wysokości Hans Espenlaub, brat znanego lotnika i konstruktora niemieckiego Golfryda Espenlauba. Hans Espenlaub uczył się kierować samolotem i spadł w czasie lotu ćwiczebnego, odnosząc ciężkie rany, którym uległ następnie w szpitalu.

Rycina nasza przedstawia braci Espenlaub w ich samolocie bez ogona: z prawej strony konstruktor Espenlaub, z lewej strony jego brat.

LOKALE

3 POKOJE, przedpokój — kuchnia, myś, bez łazienki, gaz, elektryka, czynsz przedwój. 75 zł., mieszkanie frontowe, odstąpię za udzielenie pożyczki 5,000 zł. Listy do Adm. Wiek pod „5,000 zł. ul. Ketrzowski” 14112.

PANIENKI poszukują pokoi, wejście z przedpokoju ewent. z klatki schodowej. Fortepian mile widziany. Zgłoszenia do Centrali reklamowej „Koralnika 4” pod „Jeden pokój” 14148.

ELEGANCKI pokój, osobne wejście, do wynajęcia. Sw. Anny 19, III. piętro, 3 drzwi. 14115.

FRONTOWY pokój umeblowany z osobnym wejściem przy intel. rodzinie do wynajęcia. Unji Lubelskiej 11, II. p., na prawo. 14119.

DUŻY pokój słoneczny z utrzymaniem, dla dwóch panów (pań) Izraelitów do wynajęcia. Klonowicza 3, II. p., drzwi 6. 14123.

DO wynajęcia od 15 lutego lub 1 marca pokój elegancko umeblowany z komfortem, pościel, usługa, pokój i czystość zapewniona. Listopada 17, II. p. na lewo. Oglądać od 1-3 pop. 14179.

MIESZKANIE komfortowe dwu pokojowe z kuchnią za dwuletniem czynszem do wynajęcia. Wiadomość: Przemysł Domo- wy, ul. Kilińskiego. 14126

FRONTOWY pokój do wynajęcia; Królowej Jadwigi 24, II. p. 13887.

POKOJU z utrzymaniem i fortopianem poszukuje student Uniw. Uprasza się podać informacje mieszkaniowe. Listy pod „Muzykalny” do Adm. Wiek. — 14092.

WYNAJME duży słoneczny pokój (dwa) elegancko urządzony w centrum, osobny wchód, wykwinny wikt (częściowy) panu — dwom. Listy pod „Stano- wisko” do Adm. Wiek. 14127.

DO wynajęcia piętrowy budynek murowany przy tramwaju z motorem elektrycznym i transmisjami nadający się zakład przemysłowy. Listy do Adm. Wiek pod „Szymonowiczów” 14128.

PRZYJMIE 1 osobę na wspólny pokój i kuchnię. — Czynsz z góry tania. Śródmieście. Listy do Adm. Wiek pod „Tania”. 14139.

DWIE panie poszukują natychmiast skromnego pokoju z osobnym wejściem w centrum. Listy do Adm. Wiek pod „Hermiona”. — 14074.

POKÓJ lub 2 frontowe, umeblowane, osobne wejście zaraz do wynajęcia. Ulica Jagiellońska 17, I. piętro, ganek lewy. 14130.

POKÓJ, front, 2 okna słoneczne, tania wynajmę. — Lwowskich Dzieci 30, parter, ganek na prawo. 14129.

SOLIDNYM do wynajęcia umeblowane 1-2 pokoje — oddzielne wejście, komfort Jemartowicza 15, parter prawy, między 2-4. 14058.

DWOJE samotnych dobrze sytuowanych emerytów — poszukuje od 1. marca w miasteczku przy kolei suchego, parterowego mieszkania, dwa pokoje, kuchnia, przynależności, mały ogródek. Zgłoszenia — Skole, szkoła na Dmni. 14019.

PRZYJMIE gospodarz na wspólne mieszkanie 1 pana Wiadomość na miejscu — Kleparów, ul. Mościckiego Nr. 19, J. Kut. 14022.

POKÓJ czysty, spokojny, osobny, z przedpokoju, osobom na stałe posadzie wynajmę. Kalcza 6, sklep, od 4-6, Goldwasser. 14091.

POKÓJ do wynajęcia z elektryką dla panów kucharzy lub kucharek. Ulica Lindego 3 u p. Pikaus. — 14095.

2-3 POKOJE na biuro — parter lub pierwsze piętro potrzebne zaraz. Tel. 58-58. 14093.

RADJO

Wraz z lampami tylko zł. 180.— „Trójka” Philipsa głośnik zł. 99.— komplet. stacja zł. 350.—

ANODA Rutowskiego 2

Zawiadamiam uprzejmie, że przeniosłem swój SKŁAD MEBLI z ulicy Rzeźnickiej 14, do nowego lokalu przy ul. REJTANA 6 — telef. 84-47 i polecam **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencji i na dogodnych warunkach. Dziękując za dotychczasowe poparcie polecam się nadal łaskawym względom.

M. GRÜNER Lwów — REJTANA 6. Telefon 84-47. 787

LAMPY NAFTOWO-ŻAROWE do oświetlenia placów i wszelkich ubikacji, jakoteż palniki naftowo-żarowe „Kronos” — poleca:

LUMEN Lwów — plac Marjacki 1. 4. Przybory do wszystkich systemów lamp naftowo-gazowych. 472

ZEGARKI damskie z 14 kar. złota od zł. 30 w olbrzymim wyborze jedynie tylko u firmy **B. Grünberga**, 678 Sykstuska 4.



Nie!...

Proszę tylko

„OLLA”.

592

Lekarz chorób skór., wener. i lek. kosmet. **Dr. E. Durdełło** b. lekarz klin. zagran., ord. 8 1/2-11, 14-18, n. i św. 10-11

Lwów — POTOCKIEGO 11, telef. 65-87.

Lampa kwarc., Wapofor, Diatermia, Kryoterapia. Poczekałnie separatkowe. 655

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki b. Sek. Państw. **Dr. A. NADEL** ordynuje Szpitala powsz. od 12-6 pl. Halicki 7, tel. 31-30. Lampa kwarc. Diather. 698

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych **Dr. W. Lauterstein** b. elev kliniki dermatol. w Berlinie — **Lwów. Sykstuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 13134

Specjalistka chorób jamy ustnej i zębów **Dr. Eugenja Bongowa** ordynuje od 3-6, **Wałowa 11, i. p.**, tel. 55-20. Pracownia nowoc. techniki dentyst. 790

Spec. chor. skór. i wen. **Dr. Frisch-Sawicka** b. Sek. Państw. Szp. Pow. ordynuje dla kobiet od 2-6, **ul. Łozińskiego 9**, telefon 81-03. Boczna pl. Akademickiego. 789

Specjalista chorób dróg moczowych i wenerycz. **Dr. I. Löwenheck** Trybunalska 4 (obok Rynku), telef. 48-11, ord. od 8-9 i 3-5. 593

Specjalista chorób skórnych wener. i kosmetyki **Dr. I. MUND** b. sek. szpit. wied. i lwowsk. ord. od 8-10 i 2-6, w niedzielę od 9-1, **Lwów, Asnyka 1** (róg Piłsudskiego) Leczenie żylaków. — Tel. 48-01. 590

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyki **Dr. ROMAN DOLNICKI** ord. od 3-6 ul. Głęboka 1. 10 (parter). Lampa kwarcowa, Diatermia. 14173

KAŻDEMU BEZ POREKI sprzeda firma „KA-TE” **UL. SOBIESKIEGO 12.** Telef. Nr. 43-39. 435

MEBLE wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty.

Magazyn Mód „EMILJA” Sienkiewicza 2, poleca przez krótki czas przepiękne kapelusze filcowe od 5 do 15 zł. 783

GRAMOFONY I PŁYTY krajowe i zagran., jak: Columbia, His Masters, Polydor, Brunswick, najnowsze nagrania taneczne, śpiewy pierwszorzędných tenorów etc. Nagrania skrzypcowe. Wszystkie zdjęcia filmu „Śpiewający blazen” — poleca najtaniej

Malwina Rosenman Lwów — ulica Jagiellońska 17. Telef. 17-25. 393 Warunki najdogodniejsze.

NA RATY! **ZA GOTÓWKĘ!** Taniej niż wszędzie o 20%. **MEBLE, DYWANY**, otomany, kanapki, łóżka składane, garnitury salonowe, wkłady i poduszki, kapy, firanki, portjery, narzuty, chodniki, kołdry i t. p. najtaniej poleca 257 **E. KORENBLIT**, Lwów, Brajerowska 4.

Miód GÓRSKI jako środek leczniczy na płucę, kaszel, astmę, serce, grype, sklerozę i nerwy. **PODOLSKI** — do piczywa i jedzenia. 831 prawdziwy pszczelny gwarantowany z własnych pasiek sprzedajemy do naczynia, w puszkach, słoikach i butlen. Spółdzielnia Pszczelarzy „Pszczola” Lwów, Kopernika 20, tel. 80-69.